Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 21. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzemplarza 20 gr.

stronic

Bibljoteka

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8468 Lwów, czwartek 12 kwietnia 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Spisek na życie Mikada.

Napad lwowskich apaszów na posterunkowego. - Tragiczny wypadek w Domach kolejowych. - „Ditko" w Skwarzawie pracuje bez przerwy. - Krwawe zajście w Worochcie.

Delikatesy całego świata poleca Firma „Zakopane" Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25

ZMIANY W M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. kwietnia. (ps). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być przeprowadzona **zmiana Min. spraw zagran. na stanowisku naczelnika wydziału personalnego.** Dotychczasowy bowiem naczelnik wydziału p. **Dzieduszycki odchodzi do Kairu**, gdzie obejmuje stanowisko posła polskiego. Opróżnione po p. Dzieduszyckim miejsce obejmie p. **Roman**, obecny kierownik wydziału gdańsk.

DOM ZDROWIA DLA DZIECI URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. kwietnia. (ps). P. min. **Składkowski** w towarzystwie dyrektora służby zdrowia **Piestrzyńskiego** udaje się w najbliższych dniach **do Kępna w Poznańskiem** celem obejrzenia zameczku starego myśliwskiego, który ma być przeznaczony **na dom zdrowia dla słabowitych dzieci urzędników.** Protektorat nad tym domem zdrowia obejmie p. min. Składkowska. Znajdzie tam pomieszczenie **100 dzieci w miejscowości leśnej pod troskliwą opieką lekarską.** Po przeprowadzeniu drobnych przeróbek, już z początkiem maja będzie mogła być przyjęta pierwsza partja dzieci. Analogiczny dom zdrowia ma być w Ciechocinku dla 30 skrofulicznych dzieci, które potrzebują kąpieli błotnych.

—o—

ZABYTKI POLSKIE WRACAJĄ Z SOWJETÓW DO KRAJU.

Warszawa 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Przez delegację polską została przyjęta w Moskwie i nadeszła do Warszawy **reszta gobelinów Jagiellońskich, wywiezionych z zamku Wawelskiego w Krakowie.** Razem z arrasami nadeszła **szpada orderu św. Stanisława**, sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji w r. 1764 i kilka innych przedmiotów muzealnych. Muzealja powyższe zostały przekazane dyrekcji zbiorów państwowych.



AKROBATA WŁAMYWACZ I JEGO SPÓLNICZKA.
(Do artykułu na str. 7.).

Zmiana na stanowisku posła sowjeckiego w Warszawie?

TAKIE POGŁOSKI KURSUJĄ W MOSKWIE.

(Telefonemat własny „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 10. kwietnia. Wedle informacji z Moskwy, **przyjazd posła sowjeckiego p. Bogomołowa do Moskwy** znajduje się w związku **z koniecznością ustalenia dalszych lsów rokowań polsko-sowjeckich w sprawie traktatu handlowego.** Po złożeniu sprawozdania z obecnego stanu rokowań, p. Bogomołow otrzyma od rządu moskiewskiego **wskazówki co do sposobu** dalszego traktowania sprawy. Wedle kursujących w Moskwie pogłosek, **nie wykluczona jest zmiana na stanowisku kierownika przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce.**

NOMINACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (ps). Min oświaty zamianował wizytatorem ministerjalnym p. **Drzerzyńskiego**, obecnego wizytatora w kuratorjum warszawskiem. Stanowisko to wakowało po nominacji p. **Pierackiego** na kuratora okręgu w Lublinie. Na miejsce p. Stypińskiego, który został posłem sejmowym, wszedł wizytator krakowski Kostuch.

—o—

LOS DEKRETÓW RZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. kwietnia. (ps.) P. Marsz. Sejmu **Daszyński** po powrocie z Krakowa objął dziś urzędowanie. P. Marszalek zaznajomił się **z materjałem obejmującym 276 dekretów, złożonych Sejmowi.** W porozumieniu z dyrektorem kancelarji sejmowej **Pomykalskim** ustalono, że dekrety te — podobnie jak to miało miejsce w dawnym Sejmie — przydzielone będą **komisjom sejmowym wedle ich kompetencji.** Komisje zaś będą te dekrety rozpatrywać i w razie potrzeby wystąpią z odpowiedniemi wnioskami o uchylenie dekretu na plenum Sejmu.

—o—

KONDOLENCJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. kwietnia. (ps.) P. Marsz. Sejmu **Daszyński** wystosował telegram kondolencyjny do bawiącego we Lwowie Min. Pracy **Moraczewskiego** z powodu śmierci ojca ministra.

—o—

NAPRAWA DRÓG NA KRESACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. kwietnia. (ps). Korpus ochrony Pogranicza nawiązał porozumienie z wojewodami kresowymi dla podjęcia racjonalnej akcji, mającej na celu **budowę i naprawę dróg na kresach.** Korpus ofiarował swoich podoficerów, którzy po odbyciu krótkiego kursu drogowego, będą mogli być użyci na kierowników i dozorców przy robotach budowlanych.

Stosunek wzajemny Rządu i Sejmu.

STAN, KTÓRY NIE POWINIEN NIKOGO DZIWIĆ. — GOTOWOŚĆ WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE KONIECZNOŚCI PAŃSTWOWYCH. — W CZEM TKWI PRZYCZYNA NIEDOMAGAŃ NASZEGO PARLAMENTARYZMU.

Lwów, 11. kwietnia.

Obecna sesja sejmowa przy całym swym — jak dotąd — niemal normalnym przebiegu posiada tę szczególną właściwość, że społeczeństwo ocenia ją i śledzi przez jedną niejako szczelinę: **stosunku Sejmu do Rządu.** Wszystko inne schodzi na plan dalszy.

Zjawisko powyższe wypada zanotować bez względu na nasuwające się komentarze. Nie ulega zresztą wątpliwości, że nie jest ono dodatnie. Co składa się na życie parlamentu? **Kulturalna, na płaszczyznę dyskusyjną przeniesiona walka odmiennych poglądów politycznych jest treścią parlamentu.** Formy dostarczają przemówienia, łączące sztukę krasomówczą z praktycznem dostosowaniem zasad programowych do bieżących zagadnień. Efektem jest zwycięstwo jednej z zasad, lub kompromis. Pod tym względem **życie Sejmu naszego jest ubogie.**

Wystarczy przejrzeć stenogram któregokolwiek z posiedzeń, aby zrozumieć, dlaczego społeczeństwo tak mało interesuje się tem, co się w Sejmie dzieje. **Niema walki programów,** niema odzwierciedlenia prądów, które płyną przez kraj. Utarczki, dogryzania, krytyka powierzchowna i wynikająca jedynie z założeń, naprzód ustalonych, opozycja jałowa, „robiona", a nie idąca z zewnętrznego nakazu. **Poza wystąpieniami posłów z Bezp. Bloku, opartemi o szersze, ogólnopaństwowe horyzonty, niema w Sejmie głosów, budzących echa, niema odbicia naszej rzeczywistości.**

W tych warunkach jedynym problemem, posiadającym jeszcze rumieńce życia, jest **stosunek wzajemny Rządu i Sejmu.** Obywatel, czytający sprawozdania sejmowe, szybko przebiega tekst debaty, aby dojść do wyników. Wyniki zaś interesują go jedynie pod kątem przyjęcia lub odrzucenia przedłożeń rządowych. Pierwsze jest zapowiedzią **harmonji, drugie — konfliktów.** Gdy budżetowa komisja skreśli którąś pozycję przedłożenia, lub demonstracyjnie doda bez pokrycia nową, obojętne będzie, o którą pozycję chodzi, najważniejszem: **co powie na to Rząd?** Obojętne jest, co mówią ci lub inni posłowie opozycji, ważnem tylko to, czy suma wszystkich opozycjonistów da większość i współpracę Sejmu z Rządem zaciemni, czy też po zostanie w mniejszości.

W rezultacie istnieje stan, który nie powinien nas dziwić. Oczy wszyst kich **zwrócone są ku Rządowi,** tak jak w burzliwym dniu otwarcia Sejmu skupiała je postać Marszałka Piłsudskiego. **Sejm jest nie istotą władzy, ale jej dodatkiem,** mogącym przysporzyć trudności, lub pracę ułatwić, ale nie czynnikiem rozstrzygającym.

Dobrze, że dzisiaj stosunki układają się **korzystnie.** Jak z jednej strony przedłożenie Sejmowi dekretów, wydanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, tak z drugiej wywiad marsz. Daszyńskiego w „N. Fr. Presse" dowodzi, że z obu stron istnieje **gotowość współpracy** bodaj w zakresie konieczności państwowych. Specjalnie fakt pierwszy naocznie ilustruje **formalne podporządkowanie się Rządu prawu kontroli sejmowej.** Jednak wszystko to nie zmienia rzeczywistości.

Sejm nie zajmuje tego miejsca, jakie w ustroju parlamentarnym należy się parlamentowi. Nie jest parlamentem **pełnym,** choć powstał z wyborów, choć konstytucja wyposaża go w potężne prerogatywy. Nie byłby Sejm obecny parlamentem pełnym nawet wówczas, gdyby zdobył się na najbardziej imponujący akt siły.

Przyczyny tego leżą **w upadku naszego parlamentaryzmu, w słabości idei, której fizyczną emanacją jest Sejm.** Mimo, że Sejm ustawodawczy, a nawet do pewnego okresu Sejm poprzedni posiadał tyleż lub więcej niedomagań, niż obecny, ich powaga była wyższa, ich autorytet wśród społeczeństwa był nierównie potężniejszy. **Wierzono bowiem w ideę, którą Sejm ostatni podważył i splamił, a której Sejm obecny jeszcze nie odbudował.**

Odbudowa parlamentaryzmu w Polsce, jego rehabilitacja moralna jest **warunkiem utrzymania się demokratycznej konstrukcji państwa.** Zadanie to zaś wykonać może jedynie Sejm. Jedynie Sejm może sprawić, że jego czynności i dyskusje staną się kulminacyjnym punktem dnia, **ześrodkowując uwagę społeczeństwa i tworząc historję.** Jedynie od woli Sejmu zależy, czy będzie on **szkołą polityczną** i czynnikiem dziejotwórczym, czy też tylko klubem, w którym toczą się teoretyczne rozmówki.

Siła Sejmu nie zależy od wojowniczych uchwał, od „rękawic", rzucanych Rządowi z cichą nadzieją, że ich nie podejmie, ale **od poziomu obrad, od ich rzeczowej wartości, od napięcia instynktu państwowego i wreszcie od szacunku,** jaki dla instytucji tej żywić będzie społeczeństwo.

Dotychczasowy przebieg sesji może nie pogorszył sytuacji, ale napewno jej nie polepszył. **Rząd jak był, tak jest alfą i omegą naszego życia politycznego.** I odpowiedzialność za losy państwa — mimo gotowości do jej podzielenia — dźwiga dotąd niepodzielnie.

Kinoteatr PALACE Legjonów 3.

Wreszcie przepuszczony przez Cenzurę w Warszawie film Ilji Erynburga

Miłość Joanny Ney

pojawi się już w następnym programie.

Prasa włoska o wizycie min. Zaleskiego

I O ROLI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SPRAWIE UZDROWIENIA STOSUNKÓW W POLSCE.

Rzym 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Dawno już żadne rozmowy polityczne, zarysowujące się na widnokręgu międzynarodowym nie miały w prasie włoskiej tak donośnego echa, jak **wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie.** Charakterystycznem jest, że wielkie zainteresowanie wizytą tą objawia nietylko prasa stołeczna, stojąca zawsze bliżej polityki zagranicznej, ale tym razem również i **prasa innych miast.** Daje ona w artykułach swych wyraz zadowoleniu z powodu przyjazdu ministra Zaleskiego oraz omawia obszernie i przychylnie **obecną sytuację Polski.** Po wielkim dzienniku neapolitańskim **„Mattino"** poświęcił Polsce długi i szczery artykuł największy dziennik genueński **„Secolo".**

Obecnie dwa inne wielkie dzienniki południowych Włoch **„Giornale di Sicilia"** oraz **„Gazetta del Mezzogiorno"** poświęcają wizycie ministra Zaleskiego artykuły wstępne. „Giornale di Sicilia", wychodzące w Palermo, stwierdza olbrzymią poprawę sytuacji ekonomicznej w Polsce, przypisując zasługę tej poprawy **energicznym rządom Marszałka Piłsudskiego.**

Przymierze Turcji, Grecji, Bułgarji i Węgier pod patronatem Włoch.

MA BYĆ SKIEROWANE PRZECIW FRANCJI.

Budapeszt, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Dowiadujemy się z Medjolanu, że mimo wszelkich dementi, **premjer Bethlen prowadził z Mussolinim rozmowę polityczną.** Mussolini przybył do Medjolanu w towarzystwie 2 swoich sekretarzy i sekretarza stanu do spraw zagranicznych Granddiego 31. marca i już następnego dnia przyjął premjera węgierskiego. W dniach następnych odbyły się rozmowy polityczne między Mussolinim a greckim i tureckim ministrem spraw zagranicznych. Agencja „Reggel" twierdzi, że **w Medjolanie położono kamień węgielny przymierza w „dolinie Dunaju" pomiędzy Turcją, Grecją, Bułgarją i Węgrami pod przewodnictwem Włoch** jako pendant do Małej Ententy przeciw Francji.

Interesujące wynurzenia Masaryka.

„LUDZKOŚĆ POSUWA SIĘ NA LEWO".

Praga, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). „Lidove Noviny" ogłaszają dłuższy wywiad znanego pisarza Karola Capeka z **prezydentem Masarykiem.** Wspominając o chorobie premjera Svehli, prezydent podkreślił znaczenie, jakie może mieć w polityce **pierwiastek osobisty.** Premjer Svehla — mówił prezydent — jest nader wybitnym mężem stanu, można powiedzieć — jednym z najwybitniejszych w Europie. Choroba jego jest ostrzeżeniem, wskazującem, **jak szybko w nowoczesnem państwie zużywają się siły czynnych mężów stanu.** Prezydent wyraził jednak nadzieję, iż premjer Svehla odzyska niebawem zdrowie, aby podjąć dalszą pracę dla dobra republiki czechosłowackiej.

Odpowiadając na zarzuty niektórych kół, przeciw zasadom humanitarnym, prezydent Masaryk stwierdził, że **humanitaryzm nie oznacza bynajmniej słabości.** Według koncepcji prezydenta, rzeczą najbardziej zasadniczą jest **unikanie wszelkiego rodzaju agresywności,** co nie przeszkadza prezydentowi być **zwolennikiem silnej obrony.** Ze względu na położenie geograficzne Czechosłowacji, unikanie agresywności jest warunkiem sine qua non. Czechosłowacja winna się starać o **utrzymanie pokoju,** co nie jest bynajmniej dowodem słabości, lecz jest polityką skuteczną i niezbędną dla rozwoju pomyślnego. Przykład Francji jest nader pouczający.

Następnie prezydent podkreślił ponownie z naciskiem, że w obecnym rozwoju społecznym ludzkość **posuwa się na lewo,** chociaż jako przeciwwaga reakcji korzystniejszemby było **posuwanie się naprzód.** Fakt, iż dawne Niemcy i Austro-Węgry zostały obalone przez wojnę światową, podobnie jak i upadek Rosji carskiej, świadczą o dokonywującym się, według koncepcji prezydenta Masaryka, rozwoju na lewo.

Mówiąc o **polityce słowiańskiej,** prezydent stwierdził, że po wojnie program tej polityki pozostaje nadal niezmieniony w odniesieniu do wzajemnych stosunków między Słowianami. Lecz poza państwami istnieją instytucje gospodarcze, naukowe i inne, którym przypada zadanie dalszego prowadzenia polityki słowiańskiej. Niemniej prezydent odrzucał zawsze utopistyczną ideę słowiańską, co nie przeszkadzało mu interwenjować na rzecz Jugosławji.

Dalej prezydent podkreślił **różnicę, jaka istnieje między państwem a narodem,** zaznaczając z naciskiem, że nie należy zapominać o mniejszościach narodowych.

———o———

KONGRES TOW. PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Obrady kongresu Tow. prawa międzynarodowego rozpoczną się w Warszawie **9. sierpnia br. i potrwają 6 dni.**

———o———

BIBLJOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE.

Warszawa 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Na konferencji w Minist. Robót Publ. w sprawie wyboru miejsca pod budowę **bibljoteki narodowej w Warszawie** uznano za najbardziej nadające się miejsce plac **u zbiegu Aleji Ujazdowskich a Bagateli,** w pobliżu przyszłej dzielnicy uniwersyteckiej.

———o———

Z. A. S. P.

Warszawa 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W ciągu ostatnich trzech dni wielkiego tygodnia obradował w Warszawie dziesiąty **walny zjazd delegatów Związku artystów scen polskich.** Poza szeregiem uchwał zawodowych zjazd Z. A. S. P-u postanowił wystąpić z inicjatywą **budowy w Warszawie pomnika Wojciecha Bogusławskiego** z powodu przypadającej w roku przyszłym setnej rocznicy jego śmierci.

———o———

ARESZTOWANI ANARCHIŚCI.

Paryż 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W Lyon aresztowani zostali ukrywający się tam pod przybranemi nazwiskami anarchiści Ascozzo i Dnratti za projektowany zamach na króla Alfonsa wydaleni oni zostali niedawno z Francji, udało im się jednak powrócić do Lyonu.

———o———

Kopernik - Marysieńka.
Douglas Fairbanks w najnowszym szlagierze p. t. Człowiek z biczem
Następny program p tężny batalistyczny film zwany „Wielką paradą morską" p. t. „BITWA" przy wyspach Falklandzkich.
Dramat przedstawiający zniszczenie niemieckiej potęgi morskiej.

Spisek na życie Mikada

został wykryty przez policję japońską.

MACZAŁ W TEM RĘCE RZĄD SOWJECKI, KTÓRY ZASILAŁ RÓWNIEŻ KOMUNISTÓW JAPOŃSKICH GOTÓWKĄ W CZASIE OSTATNICH WYBORÓW.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P). „Kurjer Czerwony" donosi z Tokio, że policja japońska wykryła szeroko rozgałęziony **spisek, skierowany przeciw życiu Mikada.** Spisek ten inspirowany był, według zapewnień władz policyjnych, **przez rząd sowjecki.** — Stwierdzono również, że rząd moskiewski zasilał komunistów japońskich środkami pieniężnymi w czasie ostatnich wyborów do parlamentu. Rząd nakazał **rozwiązanie partji ekstremistycznej Ronoso,** jak również dwóch innych ekstremistycznych organizacyj politycznych, ze względu na to, że działalność tych partji zagrażała porządkowi społecznemu.

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW W TOKIO.

Tokio, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Władze wpadły na trop **nowej szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej.** Przeprowadzono w ciągu dnia wczorajszego **masowe aresztowania.** Z dokonanych rewizyj, jak donosi prasa, widoczne jest, iż organizacja wykryta przez policję, **finansowana była przez Sowjety.** Ogółem aresztowano dotąd **1020 członków wykrytej organizacji.**

Tokio, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Po ukończeniu przesłuchiwania komunistów, aresztowanych dnia 15. marca, rząd wydał komunikat, w którym zaznacza, że **sytuacja wytworzona w związku z ostatniemi wydarzeniami jest poważna.** Świadczy ona bowiem o tem, iż rewolucjonizm jest w Japonji **dość rozpowszechniony.** Wykryto obecnie **próby podminowania fundamentów państwa** i przygotowania wewnątrz tegoż państwa pod wpływem idei radykalnych, pochodzących z zagranicy, które są **bardziej poważne niż groźba interwencji zbrojnej zagranicy.**

Tokio, 10. kwietnia. (Tel. G. P.).

ROKOWANIA POLSKO - CZECHOSŁOWACKIE.

Praga, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu handlowo-politycznego Centralnego Związku przemysłowców Czechosłowacji, na którem przeprowadzono dyskusję **na temat wyników pertraktacji polsko - czechosłowackich.** Skonstatowano, że w pewnych punktach osiągnięto porozumienie, jednakże Polska w całym szeregu kwestji nie chce ustąpić. Uchwalono prosić rząd o dalsze prowadzenie rokowań. W wypadku zerwania pertraktacji komitet przedłoży rządowi wnioski w kierunku **rewizji umowy handlowej,** co stałoby się potem koniecznem.

—o—

WYCIECZKA LEKARZY RUMUŃSKICH W KRAKOWIE.

Kraków, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Przybyła tu pociągiem ze Lwowa złożona z 17 osób **wycieczka rumuńskich lekarzy.** Wycieczka zabawi w Krakowie kilka dni i odwiedzi Wieliczkę i Zakopane.

—o—

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA W ROSJI CENT.

Moskwa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Szalejąca w okolicach Niżnego Nowogrodu **zamieć śnieżna** przerwała komunikację telefoniczną na linji Niżny Nowogród—Moskwa.

—o—

Sowiety uprowadziły kilku oficerów estońskich i przewiozły ich na swe terytorjum.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 10. kwietnia. Z Moskwy donoszą: Wykryto nowy olbrzymi **„spisek cudzoziemców"**, tym razem rzekomo zorganizowany **przez Estonję.** Narazie, w związku z tym rzekomym spiskiem, **aresztowano 28 obywateli estońskich,** wśród nich — **kilku estońskich oficerów czynnej służby,** których (fakt bezprzykładny w stosunkach międzynarodowych), **zatrzymano na pełnem morzu w pobliżu wybrzeża estońskiego,** a następnie sprowadzono na terytorjum sowjeckie. Prócz udziału w spisku kontrrewolucyjnym. GPU. zarzuca aresztowanym **szpiegostwo na rzecz Estonji.** Poseł estoński złożył z powodu inscenizacji tego spisku stanowczy protest, Cziczerin jednak mu oświadczył, że na razie może tylko potwierdzić fakt aresztowań, wstrzymując się od dalszych wyjaśnień.

Polsko-amerykańskie rokowania o traktat handlowy.

Waszyngton, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) **Polsko-amerykańskie rokowania o traktat handlowy napotykają na trudności,** wskutek czego zawarcia traktatu nie należy oczekiwać przed końcem roku bieżącego. Obie strony dokładają starań, **aby opracować taki układ, któryby na dłuższy okres czasu mógł pozostać niezmieniony** i wszechstronnie regulował handel między obu krajami. Rokowania ulegną przerwie podczas urlopów letnich, poczem **kontynuowane będą nadal jesienią.**

Dymisja ministra Titulescu?

SĄ TO NASTĘPSTWA KAMPANJI OPOZYCYJNEJ PROWADZONEJ PRZECIW NIEMU.

Bukareszt, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) **Minister spraw zagr. Titulescu podał się do dymisji,** wobec kampanji zarzutów, którą przeprowadziła ostatnio rumuńska prasa opozycyjna. Krok min. Titulescu wywołał w bukareszteńskich kołach politycznych wielkie wrażenie, wytwarzając **atmosferę przesileniową.** Premjer Bratianu będzie zapewne nastawać na nieprzyjęcie dymisji przez króla.

Nieudała rewolta w Wenezueli.

WYBUCHŁA W PIERWSZY DZIEŃ WIELKIEJ NOCY I NATYCHMIAST ZOSTAŁA STŁUMIONA.

Nowy Jork, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Caracas (Venezuela) donoszą, iż **rewolta, która wybuchła tam w pierwszy dzień świąt Wielkiej nocy, została stłumiona.** W czasie zajść **zabito 2-ch oficerów.** Grupa powstańców, która zaatakowała koszary St. Charles, **została odparta gwałtownym ogniem karabinowym wojsk rządowych.** Podczas walki o posiadanie koszar, znaczna liczba powstańców została zabita. Rewoltę można uważać **za całkowicie zlikwidowaną.**

Radicz atakuje Mussoliniego

I NAWOŁUJE DO POROZUMIENIA Z SOWJETAMI

Białogród, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) W Splicie obradował kongres reprezentantów stronnictwa demokratycznego (secesja) i chorwackiego. **Radicz w przemówieniu zaatakował ostro Mussoliniego, dowodząc, iż Mussolini przygotowuje się do wojny dla opanowania Dalmacji.** Włochy miały — według Radicza — rokować z Sowjetami na temat jakiegoś porozumienia politycznego, któreby ułatwiło Włochom tę akcję. W zakończeniu swego przemówienia Radicz zaznaczył, iż koniecznością polityczną jest osiągnięcie **porozumienia pomiędzy Jugosławją, Bułgarją a Sowjetami.**

—o—

50-LECIE SD. W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Czechosłowackie stronnictwo socjaldemokratyczne obchodzi w tych dniach 50-lecie swego istnienia.

ROKOWANIA GOSPODARCZE MIĘDZY NIEMCAMI A LITWĄ.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" donosi z Kowna, że na **rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Litwą,** które mają być podjęte na nowo w Berlinie pomiędzy 16 a 18 bm., jako przedstawiciele Litwy przyjadą z Kowna dyrektor ministerjalny **Zaunius** i były minister dr. **Arvielis**

—o—

KANCLERZ SEIPEL W KARLSBADZIE.

Wiedeń, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Kanclerz austrjacki ks. **Seipel** odjechał wczoraj wieczorem na kilkutygodniowy pobyt **do Karlsbadu.**

—o—

DEMONSTRACJE PRZECIW EUROPEJCZYKOM W HANKOU.

Pekin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). W Hankou odbyły się **demonstracje przeciwko Europejczykom,** zorganizowane na tle żądania konsula francuskiego, wystosowanego do władz hankouskich **wydania dwóch zbiegów politycznych.** W dzielnicach chińskich rozlepiono odezwy, domagające się od Europejczyków **zwrócenia koncesyj gospodarzom chińskim.**

GRECJI GROZI REWOLUCJA KOMUNISTYCZNA?

Wiedeń 11. kwietnia. (Tel G. P) Dzienniki wiedeńskie otrzymały depesze z Aten, z których wynika, że **Grecji grozi rzekomo niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji komunistycznej.** Na wypadek rewolucji wojska jugosłowiańskie mają zająć kilka portów greckich. Wiadomości dzienników wiedeńskich nie zostały dotychczas potwierdzone przez rządowe koła greckie.

—o—

BOJKOT TOWARÓW ANGIELSKICH.

Londyn 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Kalkuty donoszą, że bengalski Sejm prowincjonalny uchwalił ogłosić **bezwzględny bojkot towarów angielskich, a zwłaszcza** wyrobów włókienniczych. Panuje tu opinja, że bojkot taki spowodowałby ciężkie przesilenie w angielskim przemyśle włókienniczym przez utratę rynku indyjskiego.

—o—

ZAMACH BOMBOWY W CHICAGO.

Chicago, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Dokonano **tu 67-go z rzędu zamachu bombowego od października r. ub.** — Wskutek wybuchu zniszczona została ściana domu, w którym mieściła się **potajemna gorzelnia.**

—o—

KATASTROFALNE ZDERZENIE.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj popołudniu w okolicy Pegau pod Lipskiem jadący motocyklem wraz z żoną i córką **lipski komisarz policji Isaak, zderzył się z przejeżdżającym samochodem.** Skutki zderzenia były straszne. Isaak wraz z żoną i córką **ulegli bardzo ciężkim obrażeniom.** Komisarz Isaak **zmarł po krótkich męczarniach, żona zaś i córka w stanie beznadziejnym odwiezione zostały do szpitala.**

—o—

Sprostowanie p. kom. Strzeleckiego.

Lwów, 11. kwietnia.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z treścią artykułu umieszczonego w Nr. 8464 „Gazety Porannej" z 6. kwietnia 1298 p. t. „Wrzenie wśród urzędników Magistratu Lwowskiego" — upraszam na podstawie art. 32 ustawy o prawie prasowem z dnia 10. V. 1927 Dz. R. P. Nr. 45 poz. 398 o umieszczenie w tym samym dziale i takiemi samemi czcionkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jako p. Dr. Romuald Klimów, urzędnik referendarski VIII stopnia w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie został zamianowany przezemnie szefem Wydziału prezydjalnego, natomiast prawdą jest, że zamianowałem p. Dr. Romualda Klimowa Naczelnikiem Wydziału VI (przemysłowego) w V stopniu służbowym i to na podstawie opinji o jego kwalifikacjach ze strony Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Nieprawdą jest, jakoby Związek Urzędników Gminy m. Lwowa miał w statucie swoim zastrzeżone prawo opinjowania kandydatów na posady przy Magistracie m. Lwowa, natomiast prawdą jest, że na podstawie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 13. paźdz. 1927 L. SA. 13163/27 ustalającego kompetencję Tymcz. Zarządu miasta Lwowa, uprawnienia Rady miejskiej zastrzeżone w § 35. lit. r. statutu gminy m. Lwowa, dotyczące mianowania urzędników Gminy m. Lwowa przekazane zostały Komisarzowi Rządowemu pełniącemu obowiązki Prezydenta miasta Lwowa, a tylko przed mianowaniem naczelników Wydziałów, kierowników urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich obowiązany jest Komisarz Rządu zasięgać opinji Rady przybocznej, jednakowoż opinją tą Komisarz Rządu nie jest krępowany.

Nieprawdą jest. jakoby nieobecny Komisarz Rządu o tym incydencie został zaraz zawiadomiony przez p. Dr. Matakiewicza, I. Zastępcę Komisarza Rządu, natomiast prawdą jest, że Komisarz Rządu został o tem zawiadomiony dopiero po ukończeniu posiedzenia Magistratu.

Komisarz Rządu pełniący obowiązki Prezydenta miasta: **Jan Strzelecki.**

*

O sprostowaniach nadsyłanych redakcjom **z powołaniem na art. 32** dekretu prasowego nawet najszersze koła publiczności mają już **opinję urobioną** i wiedzą, że kto ucieka się do tego środka, **ten rzadko ma rację.** Sprostowanie p. Strzeleckiego w regule tej **nie stanowi wprawdzie wyjątku,** drukujemy je mimo to w całości, chociaż **moglibyśmy tego nie uczynić,** — ile-że p. Komisarz Rządu z zawodu nieprawnik zredagował swoje sprostowanie w **sposób nieformalny.**

Z tej nieznajomości prawa p. Strzeleckiego pozwolimy sobie skorzystać o tyle tylko, iż do sprostowania jego jako niepokrywającego się z wymogami ustawy **dodamy własny komentarz.**

Z tego co pisze nam p. Kom. Strzelecki wynika, iż mianował p. Klimowa tylko naczelnikiem Wydziału, a nie szefem biura prezydjalnego. **Merytorycznie sprawy to nie zmienia,** bo faktem jest, że przeniesienie urzędnika z VIII stopnia służbowego i pracującego w innym dziale administracji na stanowisko urzędnika V rangi w samorządzie miejskim, jest czemś **poprostu niebywałem.** To, że urzędnik ten nie został odrazu szefem biura prezydjalnego **pomniejsza tylko o pewien procent wielkość „faux pas" p. Komisarza Rządu.**

Następny ustęp sprostowania stwierdzający, iż nieprawdą jest, jakoby Związek urzędników gminnych miał prawo opinjowania urzędników na posadę w Magistracie, dalej powoływanie się na to, że sprawa uregulowana została inaczej dekretem z 23. października 1927 r. **zwraca się również przeciw p. Strzeleckiemu.** Faktem jest bowiem, że prawo opinjowania zostało przyznane w swoim czasie **przez dawną Radę miejską** Związkowi urzędników gminnych i że deptanie tych praw przez obecnego Komisarza Rządu z powołaniem się na dekret, którego inspiratorem sam niewątpliwie jest, **niczego nie zmienia.**

Fatalne wprost wrażenie robi oświadczenie p. Strzeleckiego, że **tylko w niektórych wypadkach obowiązany jest zasięgać opinji Rady Przybocznej, z którą się zresztą wcale liczyć nie potrzebuje.** Świadczy to conajmniej o wschodniem nastawieniu umysłowości p. Strzeleckiego, którego razić się zdaje **nawet cień cienia samorządu** pozostawionego naszemu miastu.

Ostatnia okoliczność, kiedy p. Strzelecki został przez swego zastępcę zawiadomiony o incydencie **nie ma istotnego znaczenia.**

Jednem słowem jakkolwiek rzecz by się miała, skandal pozostanie skandalem i to niebywałym...

Kto nie będzie się kąpał nie dostanie dobrej noty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (ps) Min. **oświaty mając na oku doniosłość wychowania fizycznego,** postanowiło włączyć **kąpiele szkolne do programu szkolnego.** W ścisłym związku z tem pozostaje **ostatni okólnik ministerjalny w sprawie natrysków szkolnych.** Okólnik ten reguluje sprawę pomieszczeń natryskowych i żąda, aby w przyszłości **nowe budynki były zaopatrzone w tego rodzaju urządzenia.** W dawniej wzniesionych budynkach szkolnych należy się starać o uzyskanie możliwości celem urządzenia takich natrysków. W szkołach wiejskich, gdzie szkoły są gorzej organizowane i urządzeń natryskowych nie posiadają, zarówno inspektorowie szkolni jak i kierownicy szkół mają zachęcać do **budowania łaźni wiejskich,** jak i zachęcać młodzież do korzystania z nich. Pozatem okólnik reguluje sprawę sposobu **korzystania z natrysków szkolnych.** Korzystanie z nich **ma być uznane za obowiązkowe zajęcie szkolne,** przyczem dla każdej klasy raz na miesiąc, a jeżeli to możliwe i częściej mają być wyznaczone **specjalne godziny.** Jeżeli dana szkoła nie posiada urządzeń natryskowych własnych, w takim razie winna korzystać z **sąsiednich szkół, albo też z publicznego budynku kąpielowego.** Wychowawcy **mają obowiązek czuwania w czasie kąpieli nad dziatwą.** Zwolnienie od natrysków może nastąpić tylko za zgodą władzy szkolnej, działającej w porozumieniu z opieką hygjeniczno - lekarską.

Warszawa, 10 kwietnia. (ps) Min. oświaty ustanowiło **większą liczbę etatów lekarzy i dentystów w szkołach państwowych.** Projektowane jest urządzenie przy szkołach **gabinetów dentystycznych,** zaopatrzonych w przyrządy lekarskie. Będzie z tego korzystać przedewszystkiem **dziatwa niezamożna.**

HAZARD WŚRÓW MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (ps) Władze szkolne zwróciły uwagę **na szerzący się wśród młodzieży szkolnej hazard.** Specjalnie działa demoralizująco hazard dla uczniów mieszkających zbiorowo. Wychowawcy otrzymali polecenie, ażeby zwrócili na to szczególną uwagę i ażeby uchronić lepszych uczniów od wpływu uczniów gorszych, pozbawionych opieki poza szkołą. **Uczniowie - hazardziści będą w przyszłości ze szkół usuwani.**

Katastrofa kolejowa pod Kielcami.

DWAJ KOLEJARZE PONIEŚLI ŚMIERĆ.

Warszawa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Na stacji Sitkowce pod Kielcami nastąpiło **zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym.** Szereg wagonów uległo rozbiciu. Maszyna pociągu osobowego **przewróciła się kołami do góry.** W katastrofie poniosło **śmierć dwóch kolejarzy, dwóch zaś zostało rannych.** Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku. Katastrofa nastąpiła z powodu **niedbałego nastawienia zwrotnicy.**

Uzdrowiska małopolskie otrzymaja europejski wygląd.

ALE NA RAZIE TYLKO W DZIEDZINIE KOLEJNICTWA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (ps). Min. Komunikacji doprowadza obecnie do należytego stanu **dworce kolejowe w uzdrowiskach małopolskich.** I tak w Rabce. Krynicy, Zakopanem i Truskawcu rozpoczęło **odpowiednie roboty przy urządzeniach dworcowych,** przyczem **Rabka otrzyma nowy dworzec, w Krynicy zwiększono tory, dworzec zaś zostanie rozszerzony, dworzec truskawiecki dostanie elektryczność, jak również otrzyma przyzwoitą restaurację kolejową.** Pozatem dla Zakopanego projektowane jest **rozszerzenie dworca** i ustanowienie nowych elewacji, odpowiadających wymaganiom teraźniejszym. Program Min. Komunikacji w tej dziedzinie obliczany jest na lat kilka.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

SIDZIKAUSKAS UDAŁ SIĘ RÓWNIEŻ DO RZYMU.

Berlin 10. kwietnia. (Tel. G. P.) „Telegraphenunion" donosi, że poseł litewski w Berlinie, **Sidzikauskas, wyjechał do Włoch,** aby nawiązać tam kontakt z kierowniczemi kołami rządowemi. „Telegraphenunion" podkreśla przytem, że w związku z obecnością ministra Zaleskiego w Rzymie podróż posła Sidzikauskasa, męża zaufania premjera litewskiego Waldemarasa, **nabiera specjalnego znaczenia.**

—o—

ROZGORYCZONY HR. WESTARP.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). Organ hr. Westarpa „Kreuzzeutung" zamieszcza dziś wstępny artykuł, w którym pisze, że **Anglja bynajmniej nie myśli obecnie o popieraniu dążeń niemieckich do rewizji granic wschodnich, a nawet przeciwnie opowiada się za Polską** W chwili obecnej — oświadcza „Kreuzzeutung" — musi Niemcom chodzić o to, aby przy rokowaniach handlowych z Polską udało się Niemcom otrzymać wystarczające gwarancje dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Musi to być warunek wstępny wszelkich rokowań polsko-niemieckich.

—o—

ZAJŚCIE NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Berlin, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza donosi za „Lycker Ztg.", że w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek około 18 osób próbowało **przekraść się z Polski przez granice niemiecką pod Pokowami,** pod przewodnictwem 4 przemytników. Przekradający natknęli się na polski posterunek graniczny, który dał do nich strzał alarmowy. **Strażnik został jednak rozbrojony i pobity,** poczem przekradający się nieznani sprawcy zdołali przejść na terytorjum niemieckie.

—o—

SZALONA BURZA NAD ATLANTYKIEM.

Londyn, 10. kwietnia. (Tel. G. P.). W tygodniu ubiegłym przeszła nad Atlantykiem **szalona burza.** Wiele parowców przybyło ze znacznem opóźnieniem. Z wielkiego parowca transatlantyckiego „Lewiatan" **fale zerwały 4 łodzie ratunkowe i reflektor.** Znaczna ilość wody wdarła się do kabin. Ofiar w ludziach nie było.

—o—

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W SMYRNIE.

Paryż 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą ze Smyrny, że odczuto tam **nowe trzęsienie ziemi,** przyczem zburzonych zostało wiele domów. Wśród ludności zapanowała nowa panika.

—o—

POWÓDŹ W KRAJU ZAKAUKASKIM.

Moskwa, 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Wylewy rzek w kraju Zakaukaskim wywołały znaczne szkody. W jednej z wiosek zatopionej niespodziamie przez powódź, **zginęło 9 osób.** W południowej części kraju powódź spowodowała **przerwę w komunikacji kolejowej.**

—o—

POŻAR RAFINERJI POCHŁONĄŁ ŻYCIE 80 MARYNARZY.

N. Jork 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Wielki **pożar rafinerji naftowych** oraz cystern olejów mineralnych wyrządził szkody w porcie Regla w pobliżu Havanny, wynoszące **4 miljony dolarów.** Wielki statek wojenny Stanów Zj. „Wyoming" oraz statek wojenny wyspy Kuby, brały udział w akcji ratunkowej, w czasie której 80 marynarzy poniosło śmierć.

—o—

Tragiczne zajście w Worochcie.

POSTERUNKOWY ZAATAKOWANY PRZEZ 2 AWANTURNIKÓW, WYSTRZELIŁ Z REWOLWERU, KŁADĄC JEDNEGO Z NICH TRUPEM, A DRUGIEGO RANIĄC W RĘKĘ.

Lwów, 11. kwietnia.

(—). Miejscowość Worochta była w drugim dniu świąt Wielkanocnych **widownią tragicznej sceny,** wywołanej przez dwu braci, miejscowych zawadjaków, nazwiskiem **Stefkowie.** Wymienioni od szeregu już lat **bezkarnie grasowali na całem Podkarpaciu, szerząc postrach wśród miejscowej spokojnej ludności,** a każdego, kto stanął im w drodze, bezapelacyjnie usuwali przy pomocy noża.

Do Worochty przybył na odpoczynek świąteczny post. P. P. **Chwojka.** W niedzielę o godz. 8 wiecz. spacerował on wzdłuż toru kolejowego. Stefkowie, którzy stale mieli zatargi z posterunkowymi, ujrzawszy **obcego przedstawiciela władzy bezpieczeństwa, postanowili go zaatakować.** Przystąpiwszy do Chwojki, który ich zupełnie nie znał, **poczęli go lżyć obelżywemi słowami,** a nieorjentującego się o celu tych ataków posterunkowego **wypoliczkowali.**

Zaatakowany posterunkowy nie chcąc doprowadzać do większej awantury, **usunął się kilka kroków** w nadziei, że napastnicy się oddalą, a satysfakcję swoją otrzyma później. Tymczasem ci widząc ustępliwość, **powtórnie na niego natarli, przyczem wydobyli z kieszeni nóż i bokser.** Tym razem zaatakowany post. Chwojka, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, **strzelił z rewolweru na postrach,** a gdy strzał ten nie odniósł zamierzonego celu, **strzelił po raz drugi w kierunku napastników, a kula trafiła młodszego Stefka w serce, tak, że padł on trupem na miejscu, zaś starszego zranił w rękę.**

Teraz dopiero raniony Stefek **rzucił się do ucieczki.** Post. Chwojka natychmiast udał się do posterunku w Worochcie i zawiadomił o zajściu. Na miejsce wypadku zjechała natychmiast **komisja sądowo-lekarska, złożona z sędziego Jacykiewicza, kom. Iwaszki i dr Chodorowskiego.** Stwierdzone zostało przy wizji lokalnej na podstawie przesłuchań pierwszych świadków, że post. **Chwojka działał w obronie koniecznej.** Zgodnie z odnośnymi przepisami aż do ukończenia śledztwa sądowego post. Chwojkę zawieszono w urzędowaniu, kierując sprawę do sądu.

Aresztowanie apaszów z Pasiek halickich.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem w Pasiekach Halickich nieznani osobnicy wszczęli **awanturę z pewnym żołnierzem, którego rozbroili a następnie ciężko poranili tak, że musiano go odwieść do szpitala wojskowego.** Policja wspólnie z żandarmerją przeprowadziła dochodzenia w tej sprawie i **aresztowała sprawców tego napadu w osobach Bronisława Szczudłowskiego, Władysława Paryszczuka i Stanisława Koniecznego.**

—o—

Śmiertelny cios z nienacka.

Lwów 11. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem **na zabawie u Jana Guli w Sokolnikach** bawił również 20-letni Grzegorz **Boczula.** Gdy Boczula wychodził, nagle **nieznany sprawca napadł go i uderzył tępem narzędziem w głowę.** Cios był tak silny, że **Boczula po kilku minutach zmarł.** Dochodzenia policyjne w toku.

Willa w Tatarowie

obok Jaremcza tuż przy gościńcu, otoczona lasem szpilkowym i rzeką dla kąpieli, z kąpielami słonecznemi, 16 elegancko urządzonych pokoji, jednej dużej kuchni — ogromnej hali objętości 100 m. kw. nadającej się na jadalnię, zabawy taneczne itp. wraz z koncesją na pensjonat — jest na tegoroczny **sezon do wynajęcia.**

Bliższych wiadomości udzieli kancelarja Dr. Leona Bibringa w Stanisławowie, Gołuchowskiego 1 3132-5

„Dytko“ w Skwarzawie pracuje bez przerwy

PIENIĄDZE Z DUŻYCH ODLEGŁOŚCI WĘDRUJĄ DO CHATY ZINIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew 10. kwietnia.

Wedle otrzymanych ze Skwarzawy autorytatywnych wiadomości odbył się przedwczoraj dnia 8. bm. **nadzwyczajny seans u Zinia,** przy którym uczestniczył wśród innych pewien spirytysta z Przemyśla. **Czynność „ditka“ była ożywiona,** prócz kartofli i rzep, któremi rzucał on obficie, przyniósł uczestniczce seansu p. Cz. (córce właściciela dóbr K. W.) **wyrzucony przez nią na drodze 1 zł. i położył go jej na stół.** Stało się to wszystko w ciągu 5 minut.

Przed odejściem na powyższy seans włożył tamtejszy właściciel dóbr p. K. wobec świadków **do kieszeni kamizelki p. S., który pozostał w domu, banknot dwumarkowy.** Mimo 20-minutowej odległości od dworu do chaty Zinia, **zdołał „ditko“ w ciągu 5 minut złożyć ów banknot na stół w chacie Zinia.** Największą siłę przyciągającą kartofle posiada pani K., która otrzymała w prezencie od **„ditka“ około 20 sztuk.** W najbliższym czasie odbędą się ponowne seanse, przyczem ustawiony będzie aparat fotograficzny.

Tragiczny wypadek w Domach kolejowych

20-MIES. DZIECKO SPADŁO Z III-GO P. I PONIOSŁO ŚMIERĆ.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. 6. w domach kolejowych przy ul. Gródeckiej 131 zdarzył się tragiczny wypadek, **zakończony śmiercią półtoraroczniego dziecka.** Oto zamieszkali tam na III. p. Kleisowie wychodząc z domu pozostawili **swą 20-miesięczną córeczkę Halinkę pod opieką najstarszej 15-letniej córki Marji.** Po wyjściu rodziców Marja opuściła dom i dziecko pozostawiła **pod opieką 12-letniego brata Józefa.** Gdy Józef na chwilę tylko wydalił się z pokoju, **dziecko wydrapało się na okno i przechyliwszy się spadło na bruk podwórza, odnosząc śmiertelne obrażenia i po kilku minutach zmarło.**

Strzał karabinowy przez okno.

POŁOŻYŁ TRUPEM ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W POKOJU BRUDNEGO.

Lwów, 11. kwietnia.

(—). Z Gródka Jagiellońskiego donoszą o skrytobójczem morderstwie. Otóż wczoraj późnym wieczorem do zamieszkałego na lwowskiem przedmieściu w Gródku Grzegorza **Brudnego,** liczącego lat 28 w chwili, **gdy stał w swojem mieszkaniu,** jakiś nieznany na razie sprawca **strzelił przez okno z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.** Policja miejscowa wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Potworny czyn szaleńca.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I PASIERBICĘ, POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 11. kwietnia.

(—). Z pow. przeworskiego donoszą **o potwornej zbrodni,** popełnionej przez gospodarza ze wsi Żurawiczek. Mianowicie gospodarz tamt., nazwiskiem **Jan Drapała,** w nocy z 6. na 7. bm. na tle niesnasek rodzinnych przy pomocy rygla żelaznego **zamordował swą żonę 35-letnią Zofję, oraz 14-letnią pasierbicę Marję,** a ciężko skaleczył 10-letniego pasierba Józefa. Zbrodniarz następnie **pozbawił się życia przez poderżnięcie gardła nożem.**

Za jeden pocałunek zapłacił życiem!

KRWAWA SCENA NA ZARĘCZYNACH WIEJSKICH.

Lwów, 11. kwietnia.

(—). W Kamionce Wołoskiej, stanowiącej własność p. **Romana Czajkowskiego,** funkcje gajowego spełniał **Iwan Sulim.** Gajowy ten z powodu rygorystycznego wykonywania swoich obowiązków służbowych, **naraził sobie wielu mieszkańców,** którzy tylko czekali okazji, by mu „kości przetrącić“. Dzięki niemu władze policyjne **odebrały szeregowi kłusowników karabiny,** a także wielu z nich zostało ukaranych przez sądy za kradzieże lasowe.

W wrześniu ub. r. Sulim aczkolwiek nieproszony, wszedł do chaty swego sąsiada, gdzie odbywały się **zaręczyny Fedka Dmytryna z córką gospodarza.** W uroczystości tej wzięło udział mnóstwo osób, a wśród nich przeważnie **sami wrogowie Sulima.**

Pojawienie się jego wywołało niechęć ogólną, gospodarz domu mimo to poprosił go, **aby pozostał.** Sulim mając pewną ogładę towarzyską, po przywitaniu się z gospodarzem, **przystąpił do narzeczonej i z całą galanterją ucałował ją w rękę.** Narzeczony jej Dmytryna widocznie źle to zrozumiał i nie wiele się namyślając, **wymierzył Sulimie policzek.** Wówczas jakgdyby na hasło **wrogowie Sulimy rzucili się na niego,** rozpoczęła się bójka, w czasie której **kołami walono po głowie Sulimę tak, iż wyzionął on ducha.**

Jako sprawców zabójstwa Sulimy aresztowano **Ilka Demczynę, Iwana Farynę i Hryńka Błyznyka.** Wczoraj odpowiadali oni przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca **Bendaszewski.** Prokuratura oskarżyła ich o **zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała,** gdyż nie zdołano stwierdzić, który z nich zadał denatowi śmiertelne uderzenie. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał wydał **wyrok zasądzający Demczynę na siedm miesięcy ciężkiego więzienia, Farynę na sześć mies.,** zaś **Błyznyka uwolnił od winy i kary** z powodu braku dowodów winy. Osk. prok. **Janisz,** stronę poszkodowaną zastępował odw. **dr. Roman Aleksandrowicz,** bronili Demczynę **dr. Akser,** Farynę **dr. Grek** i Błyznyka **dr. Łysiak.**

—o—

PRAWDZIWE

BURBERRYS

SŁYNNE PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE.

WYŁĄCZNY SKŁAD

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

Zamordowany w czasie snu.

Lwów 11. kwietnia.

(—) W pow. jaworowskim przedwczorajszej nocy **dokonano ohydnej zbrodni.** Mianowicie nieznani sprawcy **w czasie snu zamordowali w Świdnicy pow. Jaworów 16-letniego Władysława Łechocińskiego,** któremu zadano kilka ran w głowę i lewą skroń. Bliższych szczegółów na razie brak. Dochodzenia prowadzi komendant powiatowy w Jaworowie.

—o—

Ulgi paszportowe dla nauczycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. kwietnia. (ps.) Min. oświaty **Dobrucki** w okólniku wydanym do ogółu nauczycielskiego podaje do wiadomości, że **paszporty zagraniczne dla nauczycielstwa ulgowe nie będą napotykały na takie trudności przy staraniach,** jak to bywało dawniej, zwłaszcza w roku ub. Wszelkie szanse uzyskania paszportu będą mieli przedewszystkiem **nauczyciele języków obcych,** inni zaś będą musieli się legitymować, że udają się zagranicę **w celach naukowych.**

Dziwactwa w nadawaniu dzieciom oryginalnych imion.

U NAS NIEMA TEGO NIESMACZNEGO ZWYCZAJU. — NAJDZIWACZNIEJSZE IMIONA SPOTYKAMY W AMERYCE. — MIĘDZY MURZYNIĄTKAMI ROI SIĘ OD WIELKICH IMION: CEZARÓW, POMPEJUSZÓW I T. P. — ZA ZŁYM PRZYKŁADEM IDZIE ANGLJA.

Londyn, w kwietniu.

Są rodzice, którym nie starczą imiona, wymienione w kalendarzu, chcieliby, by ich potomstwo miało imię oryginalne. Na szczęście u nas tej „mody“ jeszcze nie ma, albo też **w najrzadszych, wyjątkowych wypadkach zdarzają się, że rodzice przydają dziecku dziwaczne imię.**

Natomiast zagranicą panoszy się niesmaczne, dowodzące zepsucia smaku **„wymyślanie“ imion.**

Niektóre państwa stanowczo przeciw temu się wypowiadają, Ostatnio dwa państwa, **Szwajcarja i Włochy, stanowczo zastrzegły się i wprost wystąpiły z zakazem naśladowania dziwacznych imion.**

I tak **rząd szwajcarski zabronił pewnemu robotnikowi zapisywać syna swego w urzędzie stanu pod imieniem „Lenin“.** Dalej jeszcze poszedł **rząd włoski, który wogóle zakazał używania imion, nie znajdujących się w kalendarzu.** Zakaz ten został wywołany faktem, że **polityczni przeciwnicy faszyzmu dla celów demonstracyjnych nadawali swym dzieciom także imiona jak „Rewolucja“, Republika“, Sowjety“** i t. d.

Najdziwaczniejsze imiona powstają w Ameryce. Tu — zwłaszcza między murzynami — istnieje zwyczaj nadawania dzieciom **imion sławnych osobistości z dziejów świata.** Roi się więc między murzyniątkami od **Cezarów, Pompejuszów, Cyceronów, Jerzych, Waszyngtonów, Tomaszów Jeffersonów, Abrahamów Linkolnów** i td. „New York Times“ opowiada, że jeden ze współpracowników spotkał żołnierza armji amerykańskiej imieniem **„Ananias“.**

— Czy wie pan, — zapytał dziennikarz, — kim był Ananias.

— Tak, — brzmiała odpowiedź, **— największym kłamcą w biblji.**

— A dlaczego pan nie zmienia tego imienia?

— Bo mi się bardzo podoba.

Dziennikarz ten spotkał pewnego murzyna, noszącego nazwisko **Holmes, a imię — Azja.** Na zapytanie, skąd się wzięło to geograficzne imię, odparł murzyn, że rodzice jego nazwali go tak, ponieważ **Azja jest największym kontynentem; spodziewali się oni, że również i synek ich wyrośnie na wielkiego człowieka.**

Istnieją więc w Stanach Zjednoczonych ludzie, zwący się **„Epaminondas Ebenezer Smith“** lub **„Josefat Jurisprudence Jones“.**

Na południu Stanów Zjedn. znajdują się dziewczęta, mające imiona, wzięte z nazwisk poszczególnych stanów, więc np. p. **Louisiana,** p. **Virginia;** zdarzył się nawet wypadek, że w metryce pewnej dziewczyny widniało imię: miss **Mississippi...**

Moda ta przeszła do Anglji. Po wojnie światowej spotykamy wśród najmłodszej generacji imiona jak: **Kitchener, French, Ypern, Mons, Falkland.** Istnieje nawet osobnik, noszący dumne imię: **„Armistice“** (zawieszenie broni).

Jest to naprawdę pomysłowość zupełnie nie na miejscu.

CO MÓWI NEMO.

Kociokwik poświąteczny.

Myśli — to śledzie, uczucia to kiełbie
Serce nie bije, ale szczeka: hau!
Tysiąc się kotów rozkwiczało we łbie,
Jedno olbrzymie, infernalne „miau!“

Szynki, kiełbasy, nie dotknę za carstwo,
Na widok tortu zielenieje człek.
Na progu domu usiadło obżarstwo
I nudną czkawką znaczy godzin bieg.

Dokąd swe nogi zwrócę nieszczęśliwiec?
Przy każdym kroku czuję ziemi kres.
Zamiast krwi w żyłach przelewa się żywiec,
Wiśniówka z oczu płynie zamiast łez.

Niechaj mi głowę ktoś kocem zawinie,
Abym nie widział w lustrze moich lic.
Dziś na podwórzu zobaczyłem świnię,
Ale nie chciała do mnie mówić nic.

Napad lwowskich apaszów na posterunkowego.

W OBRONIE WŁASNEJ STRZELIŁ ON DWUKROTNIE, RANIĄC DWU OPRYSZKÓW.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) W niedzielę późnym wieczorem w realności przy ul. Kleparowskiej 10 w mieszkaniu **Antoniego Kamińskiego** odbywało się wesele. Dźwięki muzyki ściągnęły pod dom Kamińskiego **mnóstwo gawiedzi,** a między innymi znalazło się tam **trzynastu zawadjaków w stanie podchmielonym,** którzy za wszelką cenę usiłowali się **dostać do wnętrza,** by przeszkodzić odbywającemu się weselu. W chwili, gdy awanturnicy ci dobijali się do drzwi szerząc panikę wśród obecnych gości, nadszedł będący w służbie st. post. **Łabucki i wezwał awanturników** do rozejścia się.

Wezwanie to jego pozostało bez echa i **apasze rzucili się na niego, przyczem jeden oddarł mu kołnierz od płaszcza, a drugi trzy guziki i usiłowali go rozbroić.** Post. Łabucki widząc grożące mu niebezpieczeństwo zwlaszcza, że napastnicy coraz agresywniej na niego nacierali, **dobył rewolweru i czterokrotnie strzelił,** przyczem jak się okazało — **zranił on Jana Engla zam. przy ul. Rappaporta 17 i Adolfa Weisera, zam. przy ul. Batorego w Kleparowie, obu notorycznych oszustów ulicznych.** Engel otrzymał ranę **w prawą nogę** zaś Weiser **w pachwinę.** Dopiero wówczas reszta apaszów zbiegła. Rannych odwieziono do szpitala powszechnego.

—o—

Przesunięcia na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych nastąpi ostateczna decyzja w sprawie zamierzonych od dłuższego czasu **przesunięć na stanowiskach wojewodów.** Według ostatniego projektu na **miejsce ustępującego wojewody Bnińskiego,** wojewodą poznańskim ma zostać mianowany **dotychczasowy wojewoda lwowski, p. Borkowski.** Wojewodę lwowskiego zastąpiłby **poseł Wojciech Gołuchowski,** który zrzekłby się mandatu sejmowego. Na miejsce posła Gołuchowskiego wszedłby do Sejmu z listy państwowej Nr. 1 A. Birkenmajer, dziennikarz.

Daj grosz na cele T.S.L.

FEJLETON „GAZ POR.“ z 12. IV. 1928

A. ERDOEDY.

M-lle Marsanne.

Eleganckie auto zatrzymało się przy chodniku i wyskoczyła zeń młoda niewiasta, odziana bardzo elegancko i bogato. Miała zamiar udać się do najbliższego sklepu jubilerskiego, gdy nagle drogę zagrodziła jej inna postać niewieścia, niemniej elegacko przystrojona, ale troszkę staromodnie.

— Tereso! — krzyknęła dama, która przed chwilą wysiadła z auta.

— Zuzanno!... No, pomyśl, nie przypuszczałam, że cię spotkam. Wcale się nie zmieniłaś, uważam nawet, że wypiękniałaś....

— Tyś się też wcale nie zmieniła, kochana Tereso.... Ach, jak się cieszę z naszego spotkania!... Bardzo często myślałam o tobie i o wspólnie spędzonym czasie na ławie szkolnej... Napewno nie widziałyśmy się już od dwunastu lat... Co porabiasz?... Słyszałam, że wyszłaś za mąż...

— Tak... wyszłam za mego kuzyna Jerzego de Ligmere w dwa lata po ukończeniu szkoły. Mamy własną posiadłość w Pitou i tam mieszkamy przez cały rok... Mój mąż jest ekonomem.... Ja prowadzę gospodarstwo... Mamy zawsze bardzo wiele gości.....

— I czujesz się szczęśliwa?...

— Bardzo... Nie mogę powiedzieć, żebym się zawsze bawiła, ale nigdy prawie się nie nudzę, gram, czytam wiele i zawód męża bardzo mnie zaciekawia. Co rok przyjeżdżamy do Paryża na dwa tygodnie. Przyjechaliśmy dopiero onegdaj. Właśnie umówiłam się z Jerzykiem, że się spotkamy tu w kawiarni. Miałam zamiar właśnie tam wstąpić, gdy ujrzałam ciebie Ogromnie się cieszę.. Jakie to przykre byłyśmy tak dobremi przyjaciółkami w ciągu tylu lat, a teraz wcale się nie spotykamy.... Ale, powiedz no moja droga, co się z tobą stało w ciągu tego czasu?... Prawdopodobnie też wyszłaś za mąż, co?...

— Nie... — odparła po krótkiej pauzie — słuchaj Tereso mam wrażenie, że nie zmieniłaś się w ciągu tego czasu i jesteś tak samo wyrozumiała oraz nieprzesądna... Otóż... nie, nie wyszłam za mąż... ale on jest zachwycający.... zajmuje wybitne stanowisko w przemyśle... Potem napewno się ze mną ożeni.... A na scenie nazywam się...

— Ty występujesz w teatrze?...

— Tak... Mój pseudonim na scenie brzmi: „Marsanne“.

— Co?... Ty jesteś ową Marsanną, o której tyle piszą w gazetach? Tyle razy widziałam twe fotografje i nigdy nie mogłam cię poznać... W jaki sposób wpadłaś na ten pomysł?... Przecież nigdy nie marzyłaś o karjerze scenicznej?

— Tak, ale rodzina moja straciła cały swój majątek... Nie mogłam żyć w nędzy, zresztą miałam talent.

— To widać!... No, pomyślcie, państwo!... Pewnie cudownie się bawisz?...

— O, nie zawsze moja droga... Gdy się chce być sławną, trzeba długo i mozolnie pracować... Oczywiście, że ma się pewną satysfakcję...

— Występujesz podobno na filmie również. Nie mogę sobie tego poprostu wyobrazić — ja się zagrzebałam w jakiejś prowincjonalnej dziudze, a ty — ty jesteś słynną Marsanne — nie, to paradne!... Mam wrażenie, że życie twoje jest bardzo urozmaicone...

— Urozmaicone?... Ależ skąd?... Ciągle próby, próby i próby...

— A pozatem?... Mam na myśli... prywatne życie...

— Ach, tak... Masz na myśli mego przyjaciela?... Muszę ci więc powiedzieć, że jest piękny, przystojny, ubóstwia mnie i nie brak mi niczego, absolutnie niczego... Ale nie możesz sobie wyobrazić co to za odludek... zresztą ja też... oboje jesteśmy szczęśliwi, gdy możemy zostać razem w domu...

Teresa de Ligmere uśmiechnęła się niedowierzająco.

— I zupełnie nie flirtujesz?...

— Wierz mi, nie mam na to nawet czasu... Jestem i bez tego ogromnie szczęśliwa... Nie lubię komplikacji w sprawach erotycznych...

— O, tam idzie mój mąż — przerwała jej nagle Teresa. — Przedstawię ci go, musisz razem z nami napić się herbaty.... Tak się cieszę, żeśmy się spotkały... chodź...

Pan de Ligmere skłonił się z szacunkiem, gdy żona przedstawiła mu swą przyjaciółkę:

— Zuzanna, o której ci tyle opowiadałam. Teraz jest znakomitą artystką m-lle Marsanne...

Przy stoliku obydwie niewiasty zaczęły sobie przypominać obrazki z przeszłości. Jerzy de Ligmere przysłuchiwał się tym opowiadaniom niby obojętnie, lecz Teresa spostrzegła w jego wzroku skierowanym w stronę Zuzanny, coś więcej aniżeli zwykłe zaciekawienie.. Nagle uczucie zazdrości przeszyło ją nawskroś jak ból... Była zła, że jej przyjaciółka zdobyła tak szybko sławę że jest tak zgrabna, przystojna i ponętna... Najbardziej jednak zła była, że zaprosiła ją do swego stolika. Musiała zebrać wszystkie siły, by zapanować nad sobą, podczas gdy Zuzanna z właściwą sobie swobodą rozmawiała z jej mężem.

— Muszę już, niestety, odejść — rzekła wreszcie m-lle Marsanne. — Bardzo się cieszę, że cię spotkałam droga Tereso!... Pewnie jeszcze się zobaczymy, skoro zostajecie w Paryżu... prawda. Może

Wielki konkurs nowelistyczny „Gazety Porannej“.

Lwów, 11 kwietnia.

W numerze świątecznym ogłosiła „Gazeta Poranna“

konkurs na dokończenie noweli p. t.: „E. 29“,

której fejleton pomieszczono w tymże numerze. **Dla zwycięzców w turnieju konkursowym wyznaczone zostały**

trzy cenne nagrody.

Do uczestnictwa w konkursie dopuszczamy

wszystkich Czytelników „Gazety Porannej“,

przyczem tym razem turniej konkursowy nie będzie związany z warunkiem nadsyłania kuponów.

By pokusić o nagrodę konkursową wystarczy zatem **posiadanie pewnego zasobu wyobraźni,** jakoteż **poznanie warunków turnieju,** które poniżej ponownie przytaczamy:

1) Dokończenie ma być nie dłuższe, niż część ogłoszona.

2) Należy dbać o żywą i zajmującą akcję.

3) Dokończenie musi uwzględniać konsekwentnie fakty, przytoczone w części pierwszej.

Nowele nadsyłajcie wprost do Redakcji „Gazety Porannej“ z dopiskiem „Konkurs nowelistyczny“. Termin nadsyłania upływa z dniem 1. maja b. r. Obowiązuje skrypt maszynowy. Nowele mają być opatrzone szyfrą (wzgl. godłem). — Nazwisko uczestnika należy zamieścić w osobnej kopercie, również opatrzonej tą samą szyfrą (godłem).

* * *

Dla ułatwienia Czytelnikom udziału w konkursie podajemy w krótkiem streszczeniu osnowę noweli aż do momentu, na którym się ona urywa i odkąd ma się zacząć praca wyobraźni uczestników konkursu.

P. Hela padła bez własnej winy ofiarą redukcji. Zwolniona z posady w biurze paszportowem, wyszła na ulicę, pełną, o tej porze przedpołudniowej, ruchu i rytmu pracy zbiorowej. Hela boleśnie odczuła przymusowe wykluczenie z koła pracujących. Zdaleka spostrzegła p. Jarocieńskiego, kupującego w sklepie pomadki dla niej i domyśliła się, że idzie do nich do domu. Myśl powrotu do domu była jej wstrętna: — gdyby moja mama była inna — szepnęła.

Weszła do skromnej cukierni, żeby coś postanowić na przyszłość. Tam spostrzegła jednego z klijentów biura, który brał kiedyś jakiś paszport. Elegancki młodzieniec zbliżył się do Heli i zaczął mówić pieściwie:

— „E 29“, jak się cieszę. Nie byłem pewny, ale pomyłki być nie może — „E 29“.

W pierwszej chwili Hela chciała zaprzeczyć, ale potem przypomniała sobie pomysł p. Jarocieńskiego: fotografję zupełnie do niej podobną, opatrzoną szyfrą „E 29“.

— Tak — szepnęła.

Młodzieniec przysiadł się do Heli, lecz w tej chwili przystąpił do nich niepokaźny pan, siedzący opodal, uniósł wyprostowaną dłoń do góry, wyrzekłszy stalowym głosem:

(W tem miejscu nowela urywa się).

Nakoniec zaznaczamy, że bliższe warunki sądu konkursowego podamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety Porannej“.

—o—

Park Kilińskiego we Lwowie magazynem trucizn.

GRZYBY ROSNĄCE TAM SĄ STRASZLIWSZE W SWYCH SKUTKACH OD OSŁAWIONEGO MAROKKAŃSKIEGO „KOUBASSI“. — WŁÓKNIAK CEGLASTY PATOUILLARDA SPROWADZA ŚMIERĆ PO 24 GODZINACH OKROPNYCH KATUSZY. — NIEWINNY I ZACHĘCAJĄCY WYGLĄD TEGO TRUCICIELA. — OGÓŁ WINIEN SIĘ W WŁASNYM INTERESIE ZAJĄĆ GRZYBOZNAWSTWEM

Lwów, 11. kwietnia.

(ip.) Przed niejakim czasem „Gazeta Poranna“ ogłosiła na podstawie pracy niemieckiego podróżnika **Fritza Oele'go** nader sensacyjny artykuł o straszliwych własnościach trujących grzybów „Koubassi“, rosnących bardzo obficie w Maroku. W związku z tym artykułem otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma, wybitnego przyrodnika i prawdziwej powagi w zakresie grzyboznawstwa prof. **Feliksa Teodorowicza,** przebywającego obecnie w Poznaniu, bardzo ciekawe uwagi, dotyczące grzybów trujących, rosnących w Polsce. Ponieważ wiadomości podane przez prof. Teodorowicza są nader interesujące z punktu widzenia naukowego, a zarazem mogą stanowić dla wielu skuteczną przestrogę, przeto dzielimy się poniżej treścią ich z Czytelnikami:

W związku z artykułem „Gazety Porannej“ z 26. marca br. p. t. **„Kraina straszliwych trucizn“** — pisze prof. **Teodorowicz** — pozwalam sobie zaznaczyć, że **Polska, mogąca się poszczycić wielkiem bogactwem grzybów, posiada także gatunki tak trujące i w skutkach straszliwe, że w porównaniu z niemi wymieniony w owym artykule marokkański „Koubassi“ może być wprost uważany za niewinnego baranka.**

„Koubassi“, sączący wodnistą ciecz, która po wyparowaniu wody zostawia delikatny proszek, wywołujący po spożyciu go przez człowieka nawet w małej ilości — **momentalny paraliż serca, więc nieuchronną, nagłą śmierć.**

Sułtanowie Marokka posługiwali się podobno nieraz owym grzybkiem dla szybkiego, a cichego usuwania osobistości im niewygodnych, którym podawano najsłodsze daktyle posypane nieznacznie proszkiem „Koubassi“.

Cóż to jednak znaczy wobec **włókniaka ceglastego Patouillard'a** (Inocybe Patoillardi Bres.), którego pierwszy nazwał i opisał „król grzybowy“, najsławniejszy z mykologów świata, włoski opat Bresadola!

Włókniak ceglasty Patoillard'a w maleńkiej nawet ilości spożyty, nie odbierając przytomności, ani nie sprowadzając znaczniejszych jakichś dolegliwości, osłabia stopniowo wzrok, powodując najdalej w godzinę zupełną ślepotę, następnie zaś zwolna, jakby z premedytacją odbiera coraz bardziej zdolność oddychania, aż wreszcie po iście piekielnych męczarniach sprowadza nagły a nieuchronny paraliż serca, co zwykle ma miejsce w 6 do 24 godzin po spożyciu grzyba.

Cóż znaczy wobec tego Koubassi, który **zabija momentalnie? Tę samą sztukę potrafi i nasz najpospolitszy borowik, zwany powszechnie grzybem prawdziwym, prawdziwkiem lub prawakiem.**

Wystarczy bowiem odrobinę soku ze świeżego surowego borowika zastrzyknąć śródżylnie, aby momentalnie prawie śmierć sprowadzić.

Jest to własność podobna znanej powszechnie indyjskiej roślinie **„kurara“,** której sok, dający się bez najmniejszej szkody dla organizmu, pić nawet dzbankami, **wywołuje momen-**

Akrobata włamywacz i jego spólniczka.

CZŁOWIEK - MUCHA DOSTAWAŁ SIĘ DO NAJNIEDOSTĘPNIEJSZYCH SKARBÓW. — TAJEMNICZY POMOCNIK. — MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻYŁA INSTYNKT SAMOZACHOWAWCZY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w kwietniu.

(jp). Prawdziwie teatralny efekt przeżyli liczni widzowie sensacyjnej rozprawy, która się toczyła przed londyńskim Trybunałem karnym przeciw zuchwałemu włamywaczowi, nazwiskiem **George Whitock.** Włamywacz ten przez dłuższy czas był **prawdziwym postrachem eleganckiej dzielnicy stolicy nad Tamizą.**

Będąc **znakomitym akrobatą,** wykorzystywał swe zdolności, aby dostawać się **po fasadzie gmachów do niezabezpieczonych przed włamaniem ze względu na swe położenie na górnych piętrach mieszkań bogaczów.**

Człowiek-mucha **grabił wszystko, co najcenniejsze** i wracał ze swym łupem tą samą drogą, po murze.

Śledztwo wykazało, że **śmiały włamywacz w swych niezwykłych wycieczkach akrobatyczno-złodziejskich musiał mieć równie jak on śmiałego i zręcznego pomocnika.** Jednakże na ślad tego spólnika **nie można było trafić,** zaś oskarżony odmawiał stanowczo odpowiedzi w tej mierze.

Podczas rozprawy głównej przewodniczący zniecierpliwiony uporem oskarżonego, zawołał:

— Ależ powinien pan zrozumieć, że **wyjawienie nazwiska wspólnika byłoby panu poczytane jako okoliczność łagodząca. Przemilczanie to będzie pana kosztowało kilka lat więzienia.**

Zaledwie sędzia wypowiedział te wyrazy, z audytorjum dało się słyszeć **głośne łkanie,** a młoda kobieta zerwała się z ławy z okrzykiem:

— **Ja jestem tą spólniczką!** Nie chcę, aby George, oszczędzając mnie, ściągał na siebie większą karę.

Wrażenie w całej sali było olbrzymie.

Przewodniczący dopuścił kobietę do zeznań. Oświadczyła, że była **tancerką na linie** i jako taka towarzyszyła stale swemu kochankowi w jego **karkołomnych wyprawach.**

Mimo zaprzeczeń ze strony Withlocka, młodą kobietę aresztowano, a rozprawę odroczono celem przeprowadzenia dodatkowego śledztwa.

—o—

zadzwonisz jutro do mnie... Dobrze?... A więc zanotuj sobie mój numer telefonu, nie ma jej jeszcze w książce telefonicznej... 03-27...

Pożegnała się bardzo czule z panem de Ligmere, który patrzał na nią zachwyconym wzrokiem...

— Twoja przyjaciółka jest bardzo miła... — rzekł szczerze, nie mając żadnych ukrytych zamiarów.

— Tak ci się podoba?... — zapytała Teresa złośliwym tonem, który aż przeraził jej męża...

— Owszem... Ona jest bardzo miła, zgrabna, inteligentna... Myślę właśnie o tem, że są jeszcze ludzie, którzy odnoszą się z pewnem uprzedzeniem do aktorek... Wystarczy spojrzeć tylko na M-lle Marsanne, by się przekonać, że...

— Tak sądzisz?... — przerwała mu żona. — A więc muszę ci powiedzieć, mój drogi, że się mylisz... Pozory bardzo często mylą... Mój drogi, Zuzanna jest przecież zwykłą kokotą...

— Co chcesz przez to powiedzieć?...

— To przecież jest jednoznaczne... Gdybyś wiedział co ona mi opowiadała o swem życiu zanim przyszedłeś... Wyobraź sobie, ona ma trzech kochanków, którzy ją utrzymują i oczywiście każdy z nich sądzi, że jest jedyny....

— Psiakrew!... Trzech odrazu!... — odparł de Ligmere, uśmiechając się zlekka.

— Tak... A między nimi jest pewien tancerz zawodowy, który mógłby być jej synem... Ma osiemnaście lat... To przecież okropne...

— Zazdroszczę temu chłopcu...

— Siedział z nią w aucie — kłamała dalej Teresa. — Pokazała mi go... Podczas gdy ona piła z nami herbatę, on czekał na nią na ulicy jak dorożkarz... Ładne historyjki, co?.. Ona mi jeszcze gorsze rzeczy opowiadała.. Chodzi do najordynarniejszych lokali, słyszysz?..

— Dlaczego więc ją zaprosiłaś do naszego stolika?

— Nie mogłam postąpić inaczej... Prosiła mnie o to... Chciałam cię uprzedzić co to za osoba, ale nie mogłam.. Oczywiście, że jutro do niej nie zadzwonię... Siedziałam z nią przy tym stoliku, jak na szpilkach... Wszyscy na nas patrzyli.

Teresa umilkła, sądząc, że wybiła już nareszcie mężowi tę Marsannę z głowy.

Jerzy mruknął coś nawet pod nosem, jakgdyby chciał powiedzieć, że nie warto wogóle o niej mówić. Nie powiedział jej jednak, że przed zwierzeniami Teresy, które uważał za prawdziwe, nie odważyłby się podnieść oczu na Zuzannę, lecz teraz...

I drżącą ręką zapisał sobie numer telefonu, z którego nazajutrz miał skorzystać:

03-27... Tłum. **F. M.**

talną niemal śmierć, dostawszy się bezpośrednio w obieg krwi.

Jeśli zatem mamy mówić o „straszliwem“ działaniu jakiegoś grzyba, to nazwać można i trzeba **włókniaka ceglastego Patouillard'a, który nie tylko zabija nieubłaganie, ale i przez godziny pastwi się nad swoją ofiarą. pozbawiając ją wprzód najcenniejszej dla człowieka, zwłaszcza szukającego ratunku, władzy wzroku, dusząc następnie zwolna,** jak zmora w okropnych snach, lub okropniejszych jeszcze powieściach Hansa Heinza Eversa!

...I — pomyślcie teraz Czytelnicy!— **owego straszliwego kata grzybowego posiadacie tuż niemal pod waszemi domami!** Mały, o połowę mniejszy od pieczarki, niewinnie a ponętnie wyglądający grzybek, o kapelusiku zrazu prawie kończysto dzwonowatym, później dzwonowato rozszerzonym, barwy jasno-ceglasto kremowej, o blaszkach pod kapeluszem brudnawo-szarawo-ceglastych, sączących w miejscach przecięcia czy złamania skąpi sok jasno-czerwonawy, wreszcie o trzonku krótkim, obłym, włóknistym, barwy tej samej, co kapelusz. Grzyb ten ma wygląd świeży, ponętny; zapach i smak miły, łagodny, owocowy, przypominający dobre, słodkie, dojrzałe gruszki; rośnie zaś w wysokich trawach u stóp krzewów i drzew liściastych zawsze w grupach liczniejszych (6 do 15 sztuk), lecz nigdy o owocach z sobą zrośniętych.

Z włókniakiem tym po raz pierwszy spotkałom się w czasie bardzo mokrego lata r. 1924 w parku Dra Jordana w Krakowie. Ciekawych szczegółów tego niesamowitego spotkania odsyłam do mojej książeczki p. t. **„Dziwy świata grzybowego“**. Tu dodać muszę jedynie, że o **mało wówczas nie padłem sam ofiarą zatrucia tym grzybem.**

Dla Lwowian jest to ostrzeżenie równie nader potrzebne, gdyż **grzybki te, bardzo zachęcająco wyglądające, rosną bardzo obficie w czerwcu i lipcu pod krzewami na krawędzi trawników i ścieżek w górzystej części parku Kilińskiego we Lwowie!**

W tych to miejscach zeszłego roku (lipiec 1927) przeżyłem **moment okropnej trwogi!** Odkrywszy na skraju serpentyny, wijącej się malowniczo wśród gęstwy grabów, buków i kasztanów po prawej górnej części Stryjskiego parku, **obfitą grupę włókniaków,** zajęty byłem właśnie wybieraniem najodpowiedniejszych osobników do **spreparowania muzealnego,** gdy tuż obok usłyszałem głos jakiejś pani, która z tonem żałosnej zazdrości zwracała uwagę swej córeczce słowami: — Widzisz, Marysiu, jakie śliczne grzybki zbiera ten pan! Zapewne bardzo muszą być smaczne, bo tak soczysto i świeżo wyglądają! — Zmartwiałem!... lecz momentalnie począłem tłómaczyć gorączkowo istotną „wartość“ włókniaka. Czułem jednak, że mi nie wierzono! Widocznie interlokutorki moje podejrzywały, iż pragnę wykręcić się sianem w celu pozbycia się na przyszłość konkurencji! Na szczęście nadszedł przypadkiem nasz wspólny, jak się okazało, znajomy, który upewnił ową panią o prawdziwości moich słów i o **niebezpieczeństwie, jakie mogło było wyniknąć z jej niedowierzania.**

Dodać jeszcze muszę, że opisanego wyżej włókniaka znajdowali również w tym samym roku (1927) słuchacze mojego pierwszego publicznego kursu grzyboznawstwa, jaki odbyłem we Lwowie z wiosną 1927 w parku Kilińskiego, jak również na terenie wzgórz okolicznych, a także **w okolicy parku Łyczakowskiego,** a zwłaszcza w gęstwinach powyżej t. zw. **„drogi Pasiecznej“:**

Dowód w tem, że włókniak ceglasty Patouillard'a. szczególniej umiłował sobie teren Lwowa. Niechże opisane fakty będą **przestrogą dla tych wszystkich, co ulając zwodniczym powabom nieznanych sobie dokładnie grzybów, zbierają je tam zwłaszcza, gdzie niespodziane pojawienie się ich** tem bardziej rozbudza chciwość łatwego a bezpłatnego urozmaicenia domowego menu, lub wzbogacenia spiżarnianych zapasów! **Tragicznych „omyłek“ tego rodzaju było chyba w Polsce już dość, i czas już chyba zabrać się choćby do prymitywnej nauki grzyboznawstwa,** by z jednej strony siebie i swych najbliższych uchronić od strasznych skutków zatrucia grzybami jadowitemi, z drugiej zaś bezkarnie już **wykorzystywać olbrzymie smakowe, odżywcze i ekonomiczne walory, jakie kryje w sobie pokaźna ilość jadalnych, wysoko wartościowych grzybów,** wzrastających corocznie w Polsce w poznanych dotąd przez naukę najdokładniej **dwustusześćdziesieciutrzech gatunkach!**

Otwarcie linji kolejowej Stojanów - Łuck dla tymczasowego ruchu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia.

Ze względu na zbliżający się ku końcowi **stan robót wykonywanych przy budowie nowej linji kolejowej Stojanów—Łuck,** a mianowicie na odcinku od Sienkiewiczówki do Stojanowa, ogólnej długości 39 km., zamierza Min. komunikacji już w maju b. r. **podjąć ruch kolejowy na tym odcinku,** jednakże tylko w charakterze tymczasowym, dopuszczające pełny ruch osobowy i bagażowy, zaś dla ruchu towarowego tylko **całowagonowe przesyłki,** albowiem rozmaite budowle stacyjne oraz magazyny nie są jeszcze ukończone. Roboty budowlane prowadzi dalej dyrekcja kolejowa we Lwowie. Natomiast cały **odcinek wraz z linją przydzielone będą dyrekcji radomskiej.** Narazie delegat tej dyrekcji z siedzibą w Branach będzie kierował ruchem tymczasowym. Ponieważ na odcinku Sienkiewiczówka—Łuck ruch już jest otwarty, to tem samem cała budująca się linja oddana zostanie do użytku publicznego, **a Lwów uzyska wreszcie najkrótsze połączenie z Łuckiem.**

Gościnne występy kasiarzy w Kałuszu.

KILKA WŁAMAŃ W JEDNYM TYGODNIU

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w kwietniu.

W zeszłym tygodniu dokonano w Kałuszu kilku bardzo śmiałych **włamań.** Oto nieznani sprawcy wybili dziurę w ścianie sklepu **Kółka rolniczego** i dostawszy się do wnętrza, zabrali **gotówkę 1087 złotych.** Kilka dni później włamano się do **Ukr. Pow. Spółki handlowej,** gdzie po rozbiciu kasy żelaznej, skradziono 4 złote tylko, gdyż kasa była próżna. Wreszcie ci sami prawdopodobnie włamywacze wycięli szybę i zdjęli żelazne kraty w oknie **magazynu tytoniowego,** poczem przystąpili do rozprucia kasy żelaznej, **lecz spłoszeni przez przechodniów,** zbiegli. Policja zarządziła energiczne śledztwo i pościg za złoczyńcami.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w kwietniu.

Samobójstwo z nędzy popełnił onegdaj niejaki Mendl Schwarz z Cieszanowa, który powiesił się w pracowni jednego z tut. stolarzy.

Obchód święta państwowego 3-go Maja. Z inicjatywy radcy wojew. p. Prozentkiewicza, odbyło się 2 bm. w sali Rady miejskiej zebranie, na którem ukonstytuował się Komitet obchodu święta państwowego 3-go Maja. W skład Komitetu weszli burmistrz inż. Sierankiewicz jako przewodniczący, z ramienia wojskowości pułk. szt. gener. Paszkiewicz, ponadto pp. prof. Adamski, inspektor szkolny Bem, wiceburmistrz inż. Frieser, prezes „Sokoła“ Grabowski, dyrektorka szkoły wydz. Kopystyńska i ks. prałat Męski.

Fałszywe alarmy. Po krwawych 2 napadach rabunkowych ub. tygodnia, o czem „Gazeta Poranna“ pierwsza obszernie podała, opinja publiczna została żywo zaniepokojona wiadomością poczty pantoflowej i jednostek, którym widocznie zależy na szerzeniu niepokoju — o nowych 2 napadach rabunkowych w powiecie, a to w Bobrówce i Chłopicach u marszałka dra Lisowieckiego. Wedle informacji otrzymanej przez Waszego korespondenta z poinformowanego źródła, istota sprawy przedstawia się następująco: Komisarjat P. P. zawiadomiony o rzekomym napadzie w Chłopicach wysłał bezzwłocznie wzmocniony kontrol policyjny autobusem pod osobistem kierownictwem komendanta powiat. podkom. Mączki, gdzie atoli okazało się, że napad najprawdopobniej, celem przypodobania się chlebodawcy sfingował stróż, którego — jak podał — przy pilnowaniu kartofli w polu w t. zw. kopcach, napadło 3 osobników, którzy mu zdarli kurtkę, a następnie tułkową mu podrzucili. W Bobrówce natomiast leśny widząc pięciu nieznanych osobników przechodzących przez las w Korzenicy, wziął ich za bandytów i zaalarmował posterunki. Widocznie przechodzący pochodzili z sąsiednich gmin. Energiczne dochodzenia P. P. doprowadziły do ujęcia nieznanego osobnika w Muninie, który zachowuje się w areszcie jako chory umysłowo na tle religijnem. Nadmienić należy, że posterunki są obecnie wzmocnione i w porze nocnej pełnią służbę z karabinami.

Pogrzeb ofiary bandyckiego napadu, dokonanego na woźnym pocztowym śp. Edmundzie Barłogu, odbył się 3. bm. W oddaniu ostatniej posługi, prócz całego korpusu funkcjonarjuszy pocztowych z tymczasowym kierownikiem nadkontrolorem p. Szpetem na czele, wzięli udział liczne rzesze wszystkich sfer obywatelskich

Rafała Środki liljowe

niedoścignione przy pielęgnowaniu twarzy i rąk, wydelikacają skórę, czynią ją gładką i miękką, usuwają piegi, wągry, pryszcze, czerwoność, oraz wszelkie plamy skóry.

Rafała krem liljowy, cena zł. 2.—
Rafała mydło liljowe, cena zł. 1.20
Rafała puder liljowy, cena zł. 0.80
Rafała mleko liljowe, cena zł. 1.50
Rafała grysik liljowy, cena zł. 0.60.

Wyrób i wyłączny skład: APTEKA M. ETTINGERA we Lwowie, pl. Gołuchowskich 14. (za Teatrem Miejskim).

— Codziennie wysyłka na prowincję. —

Proszę o głos.

ODDAJCIE NASZE PIENIĄDZE!

Lwów, 11. kwietnia.

Gospodarka Magistratu lwowskiego doskonałą bynajmniej nie jest. Jako dowód posłużyć może jeden z wielu przykładów. Wiadomą jest rzeczą, że wielu ludzi ulokowało **wszystkie swoje oszczędności w obligacjach m. Lwowa.** Faktem jest, że za te właśnie pieniądze zakupione zostały przez Magistrat nieruchomości, a to: **gazownia, elektrownia, Zubrze i wiele innych jeszcze,** które dziś tę samą co wówczas, jeśli nie większą wartość posiadają. Wartość wszystkich 3-ech seryj obligacyj z lat: 1896, 1900, 1911, wynosiła **koron 40,500.000.** Po wylosowaniu przeszło połowy, w obiegu pozostały papiery wartości **około 20,000.000.** Gdyby je więc zwaloryzowano na 50 proc. zobowiązanie wynosiłoby 10,000.000 złp. A kwota ta, zresztą nie zaraz (jest to wprawdzie możliwe, ale nie u nas), lecz po szeregu lat płatna, jest przecież drobnostką wobec stanu majątkowego gminy m. Lwowa. Słowa p. komisarza Strzeleckiego cytowane onegdaj w gazecie: „Lwów jest najbogatszem miastem Rzpltej, łączna bowiem wartość nieruchomości gminy m. Lwowa wynosi 250.000.000 złp.“ przedstawiają ten stan rzeczy całkiem wyraźnie.

Niestety do dnia dzisiejszego **nie zwaloryzowano tych obligacji,** nie wydano nowych, nie urządzono losowania (jak gdyby zapłata nigdy uiszczoną być nie miała!!) nie starano się, by kotowały na giełdzie, by umożliwić ich ewentualne zlombardowanie, jak to możliwem jest przy wszystkich innych papierch.

Na cóż to Świetny Magistrat czeka? **Czy na nową wojnę, któraby wszelką zapłatę uniemożliwiła?!!** Wszak na każdym egzemplarzu obligacji figuruje ustęp zaopatrzony cyfrą 6, a brzmiący tak: **„Za regularną wypłatę procentów i zwrot kapitału tej pożyczki ręczy gmina m. Lwowa całym swoim majątkiem i wszystkimi swoimi dochodami...“** — Otóż, jeżeli nie mamy lekceważyć Magistratu i Jego zapewnień, otworem stoi Mu jedno tylko wyjście, a to: **zwrot majątków tym ludziom, za których pieniądze zostały zakupione!**

Sprawą tą powinno się zająć Ministerstwo skarbu, zwłaszcza, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej zwalnia posiadaczy obligacji od podatku, aby zachęcić obywateli do lokaty kapitału w papierach; bo na tej drodze, którą obrał nasz świetny Magistrat, nie wiele w tym kierunku da się osiągnąć.

Jeden z wielu.

Święcone dla dziatwy w Dyrekcji kolejowej.

Lwów, 11. kwietnia.

(S) Staraniem niestrudzonej akcji charytatywnej — p. Prezesowej Prachtel-Morawiańskiej odbyło się 7. bm. piękna uroczystość w gmachu lwowskiej Dyrekcji kolejowej. W przystrojonej sali Związku Samopomocy pracowniczek kolej., zgromadziło się przeszło 200 najuboższej dziatwy kolejarzy, do której przemówił w ciepłych i pięknych słowach **ks. Rokicki,** proboszcz parafji św. Anny. Nastąpiło **obdarzenie dzieci darami świątecznemi** które obdarowanym sprawiły olbrzymią uciechę. Każde z dzieci dostało sporą ilość wędlin, pieczywa itp. Z rozradowanemi twarzyczkami opuszczały lokal te dzieci biedaków, które dzięki szlachetnej inicjatywie i pracy p. prezesowej **Prachtl-Morawiańskiej** miały możność spędzenia prawdziwie wesołych świąt.

Na uroczystości byli obecni m. in. pp. prezes **Prachtel-Morawiański** ze żoną, dyrektorowie wydziałów: naczelny lekarz radca **dr. Zgórski, dr. Klodnicki, inż. Sądel, radca Klus,** star. referendarz **Kuśniarz,** przedstawiciele Związków kolej. i liczni pracownicy kolejowi oraz panie Związku.

NADESŁANE.

TABLETKI „VITA“, VICHY, KISSINGEN, KARLSBAD I BILIŃSKIE zastępują o 200 procent droższe wody mineralne. — Na składzie w aptekach i droger. 976

KRONIKA

11 **Kwietnia Środa** Leona W. Fil.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 11. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".
Czwartek, 12. bm. o 7.30 w. „Hamlet".
Piątek, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia" — premjera.
Sobota, 14. bm. o 3 popol. „Paganini". Ceny zniżone popol.
Sobota, 14. bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia".

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 11. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Czwartek, 12. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Piątek, 13. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota, 14. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

*

Przemyśl: Środa, 11. bm. o 8 wiecz. „Gra miłości i śmierci"

*

Teatr Wielki. Dziś popularne przedstawienie operowe. Wystawiona będzie przepiękna opera Ryszarda Wagnera „Lohengrin", z pp. Cywińską i Kowalskim w partjach czołowych. Ceny miejsc zniżone o 40 proc. Początek wyjątkowo o godz. 7 wiecz. — Jutro w czwartek, 12. bm. wspaniały dramat W. Szekspira „Hamlet" z p. Strachockim w roli tytułowej.

Teatr Nowości daje dziś i jutro w czwartek, w dalszym ciągu, bajecznie wesołą i cieszącą się niebywałem powodzeniem operetkę Waltera Kollo „Lady Chic", z p. Korabianką w partji tytułowej.

Chocolade Kiddes, światowej sławy artystyczny zespół murzyński, w przejeździe z Bukaresztu do Holandji, da tylko dwa przedstawienia we Lwowie, w Teatrze Wielkim w sobotę 14. bm. i niedzielę 15. bm. o godzinie 11 wieczorem, na które złożą się dwie wielkie rewje operetkowe. Zespół ten składający się z najwybitniejszych murzyńskich sił artystycznych, w liczbie 35 osób, posiada nadto w swoim gronie jedyną rywalkę Józefiny Backer, p. Vincent Babbig, dalej znakomitego komika murzyńskiego, Douglas'a Lowis, oraz świetną śpiewaczkę Maude Forrest, wreszcie przebarwny egzotyczny balet, własną orkiestrę i własne oryginalne dekoracje. Zespół ten ukaże się po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Miejskiego we Lwowie, poczem udaje się na gościnne występy do Teatrów Miejskich w Poznaniu, Katowicach i t. d. Bilety na to niezwykle ciekawe przedstawienie już są do nabycia w kasach teatralnych.

Lwowski Teatr Miejski w Przemyślu. Dziś w środę, 11. bm. o godz. 8 wiecz. zespół dramatyczny Miejsk. sceny lwowskiej da w Przemyślu — w sali teatralnej na Zasaniu — jedno przedstawienie wspaniałego dramatu słynnego autora, Romain Rollanda, pt. „Gra miłości i śmierci". Rzecz ukaże się w premjerowej reprezentacji artystycznej, z udziałem pp. Żmijewskiej, Ładosiówny, Smereczańskiego, Bieleckiego, Guttnera, Przystawskiego, Szymańskiego, Zabielskiego i Żyteckiego, zarazem reżysera sztuki.

*

TEATR MAŁY:

Środa 11-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".
Czwartek 12-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

*

Wesoła komedja „Panna Flute" świetnej spółki francuskich autorów G. Berra i L. Verneuila, grana obecnie w Teatrze Małym bawi i rozśmiesza widzów nowością pomysłów, doskonale podchwyconymi typami oraz iście francuskim dowcipem, którym iskrzy się świetny djalog. Prawdziwą niespodzianką dla publiczności jest akt 4-ty, w którym cała akcja przenosi się do lóż i foteli na widowni. Zespół Teatru Małego z p. Czajkowską odtwórczynią roli tytułowej dokłada starań, aby wydobyć z przemiłej tej nowości jak najwięcej humoru i wesołości.

*

Repertuar gościnnych występów Lidji Potockiej.

Środa 3.15 i 8.15 „Jej grzech Kornbabera i K. Veidta i „Djabelska Maska".
Czwartek o 3.15 „Z tamtego świata"

Krwawa walka w mieście pogranicznem.

DWA TRUPY, DWIE OSOBY RANNE.

Paryż 10. kwietnia. (Tel. G. P.) W Namborn na granicy francusko-niemieckiej w jednej z tamtejszych restauracyj **pomiędzy urzędnikiem celnym, a znajdującymi się tam gośćmi doszło do sprzeczki.** W czasie zamieszania urzędnik celny **strzelił do jednego z gości restauracyjnych, robotnika Trapp, kładąc go trupem na miejscu.** W czasie dalszej strzelaniny rannych zostało dwóch innych gości. Na strzelającego urzędnika **rzuciło się kilkunastu ludzi,** zmuszając go do ucieczki. W czasie pościgu **na ulicach miasta trwała strzelanina.** Schroniwszy się do swego mieszkania, **zabójca bronił się, ostrzeliwując z karabinu zbliżających się do jego mieszkania.** W pewnym momencie, widząc, że nie zdoła się obronić przed przeważającemi siłami napastników, **popełnił samobójstwo, podpalając poprzednio mieszkanie.** W chwili, gdy wyważono drzwi, zastano już trupa.

po cenach pop., o 8.15 „Mirale Efras" po raz ostatni.

Piątek, 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

*

Występ Kazimiery Rychterówny w piątek 13. kwietnia. Wybitną atrakcję dla naszej inteligencji stanowią zawsze wieczory recytacyjne tej mistrzyni słowa. — Sztuka Rychterówny, twórcza i oryginalna, rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów, jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, znają Kolonje polskie w Paryżu, Berlinie i w Wiedniu, znają ją nasi robotnicy na obczyźnie. I na tem polega ideowa zasługa tej wielkiej artystki, że jako niezrównana interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa budzi umiłowanie języka i literatury ojczystej.

*

Józef Szigeti jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych grać będzie we Lwowie dziś we środę. O grze tego artysty pisali m. in. prof. St. Niewiadomski: „Wierność wykonawcy wobec utworu znalazła pełne uznanie publiczności, a zelektryzował ją temperament znakomitego skrzypka. Był to jeden z największych sukcesów w Filharmonji warszawskiej". „Gazeta Poranna": „Znajomość zawarto szczerze, serdecznie, pieczętując ją zachwytem. Bo Szigeti to artysta z bożej łaski — od dawna nie słyszano tak wspaniałego skrzypka. Jego nieskazitelna technika, głęboki i szlachetny ton, stawiają go obok największych mistrzów". Bogaty program wieczoru zadowolni najwybredniejsze wymagania naszych melomanów.

*

Wieczór muzyki kameralnej, który odbędzie się w sobotę 14. bm. w sali Kasyna i Koła lit. artystycznego, budzi ze względu na wybornych wykonawców i na bardzo doborowy program w lwowskich sferach muzykalnych duże zainteresowanie. Ceniona u nas pianistka, p. M. Chrucka-Pohlowa (przed laty jedna z najwybitniejszych uczenic prof. V Kurzu), p. J. Kmitowa (skrzypce), i wiolonczelista p. Berzakowski wykonają dwa tria (J. Brahmsa c-moll op. 101 i Rachmaninoffa d-moll op. 9 „Elegique"), oraz rapsodję L. Różyckiego op. 33. „Trio" złożone z powyżej wymienionych sił artystycznych cieszyło się w Warszawie, w Poznaniu i wielu innych miastach niezwykłem powodzeniem i doznało wszędzie sympatycznego przyjęcia. Nazwiska polskich artystów i wykwintnie ułożony program zapowiadają więc licznym niezawodnie słuchaczom sporo zadowolenia, i podzielają atrakcyjnie na szersze warstwy miłośników muzyki kameralnej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skandal w Petersburgu".
AVENUE: „Świat kulis i zmysłów".
BAJKA: „As Pikowy".
CASINO: „Miłostki wiedeńskie".
CHIMERA: „Kraj białych niewolnic".
FATAMORGANA: „Ćmy Paryskie".
LEW: „Książę Seliman".
KOPERNIK: „Człowiek z biczem".
MARYSIENKA: „Człowiek z biczem".
PALACE: „Bohaterowie ognia".
PASAŻ: „As pikowy".
UCIECHA: Pat Patachon i Harold Lloyd.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Taerka.
Środa, 11. kwietnia: Józef Szigeti, skrzypek.
Piątek, 13. kwietnia: Kazimiera Rychterówna, wieczór recytatorski. 3047-4

Zarząd obchodowy Tow. polskiej młodz. rek. im. Jana Kilińskiego we Lwowie odbędzie pełne posiedzenie w sprawie 134-ej rocznicy rewolucji ludu warszawskiego mieszczańskiego, we środę 11. bm. w lokalu własnym o godz. 7 wieczorem przy ul. Skarbkowskiej l. 16 I. p.

Ogólne zgromadzenie Komitetu woj. LOPP. we Lwowie odbędzie się d. 15. bm. (niedziela) o godz. 11-tej w Województwie sala Nr. 79. — a nie jak przedtem podano w sali sesyjnej.

Z **„Gwiazdy".** Wspólne „Święcone" dla członków i ich rodzin odbędzie się w sobotę 14. bm. o godz. 7 wiecz.

(—) **Aresztowanie bluźniercy czy umysłowo chorego.** Wczoraj w jednym z kościołów lwowskich niejaki Zygmunt Goldstein, liczący lat 45, zam. przy ul. Gródeckiej 99 przystąpił do Komunji św., a po przyjęciu tejże w kącie wypluł na ziemię. Goldsteina natychmiast aresztowano, przyczem zachowanie się jego wskazywało, że jest on umysłowo chory. Oddano go do zbadania psychjatrycznego.

(—) **Niebezpieczny murarz.** Komisarjat IV. P. P. oddał wczoraj do aresztów policyjnych Wojciecha Gerlasińskiego, murarza z zawodu, zam. w Pasiekach Łyczakowskich, **który pobił swą żonę po głowie, ponadto odgrażał się, że ją zastrzeli wraz z dziećmi.**

(—) **Ofiara nożowca.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Cieszyńskiego, zam. przy ul. Podzamcze 11, który w czasie bójki został przebity nożem przez nieznanego sprawcę w prawy bok.

Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Oddział we Lwowie, odbędzie się dnia 14. kwietna 1928 r. o godzinie 6.30 popołudniu w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków. 3156

Nowa gałąź nauki szkolnej.

Lwów, 11. kwietnia.

Ze sfer nauczycielskich piszą nam:

Podwaliną dzisiejszego szkolnictwa, tej tak zwanej „szkoły pracy" albo jak inni chcą „szkoły twórczej", która dąży konsekwentnie i celowo **do przygotowania ucznia do życia praktycznego,** by sobie umiał w życiu **samodzielnie** radzić, są roboty ręczne. Ta nowa gałąź nauki szkolnej, niedoceniona przez współczesne społeczeństwo polskie, jest **integralną częścią nowej sztuki wychowawczej** i jako taka powinna zająć dominujące stanowisko wśród nauk szkolnych. Celowość tej nauki uznała nasza najwyższa magistratura szkolna i stworzyła w Warszawie **Instytut Robót Ręcznych,** który rok rocznie przygotowuje do udzielania tej nowej nauki szkolnej **dziesiątki nauczycieli i nauczycielek.** Tę właśnie nową uczelnię zwiedziłem i muszę tu zaznaczyć, że znam podobne placówki zagranicą, któremi się tam szczycą, i które są masowo odwiedzane, ale już w niczem nie przewyższają polskiego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie. Instytut ten stanął **na wysokim poziomie nietylko fachowym,** ale i artystycznym, a rozwój swój zawdzięcza dzielnemu i światłemu dyrektorowi p. **Przanowskiemu,** oraz wybitnemu gronu profesorskiemu, które swą misję wysoko pojmuje i nią się przejmuje. Na czoło tego zakładu wysuwają się profesor **Wojnarowicz** (dział drzewny), prof. **Huber** (dział środków i pomocy naukowych), dalej pp. **Wojtów, Radwan, Czechowska** i inni oraz pani **Sadowska,** redaktorka organu tej szkoły wychodzącego pt. „Roboty ręczne w szkole". Pismo to również stoi na wysokości swego zadania.

Uczestnicy tego Instytutu, którzy już zajęli placówki w kraju również znakomicie szerzą tę nową naukę, co miałem możność poznać w wielu szkołach powszechnych w Warszawie. Wszędzie ten sam zapał, wszędzie ta sama dążność do ideału! Patrząc na tę pracę, mimowoli nasuwają się na myśl słowa wieszcza: „...chcę was dźwignąć, uszczęśliwić, chcę wami świat zadziwić!..." i zdaje się, że słowa stały się hasłem nauczycielstwa polskiego, które pragnie Polsce dać **dzielnych i pełnowartościowych obywateli.**

Henryk Glasgall.

Mały fejleton.

E. ZOSZCZENKO.

Reklama amerykańska.

Poszedł tu jeden robociarz mieszkania szukać.

Chodził, chodził, schudł, posiwiał nieborak, ale mieszkanie wkońcu znalazł. Z okazji.

Mieszkanko maleńkie — kuchenka i przy niej pokoiczek. W domu czynszowym.

Ucieszył się robociarz, mało ze skóry z radości nie wyskoczył.

— Biorę — powiada — obywatelu-gospodarzu. Proszę zatrzymać dla mnie mieszkanie.

A gospodarz na to:

— Ależ dobrze, naturalnie bierzcie. Co mi tam, dacie sześćdziesiąt rubelków odstępnego i jazda. Takie mieszkanie za taką cenę, to mi każdy z gęby razem z językiem wydrze.

Robociarz powiada:

— Nie mam, panie szanowny, takiego grosza wściekłego. Czy nie można, panie złoty bez odstępnego?

Jednem słowem, targu nie dobili.

Zmartwił się robociarz okrutnie.

Zdesperował się biedak, wraca do domu, myśli.

„Objadę chyba, łajdaka, w gazecie. Bo czy widziane rzeczy, taką cenę zdzierać z biednego człowieka".

I w samej rzeczy ukazała się w gazecie notatka o szelmostwie kamienicznika, podpisana przez „rabkora".

Dogodzili łotrowi.

To pająk, powiadają, a nie mucha. Sześć czerwońców za takie mieszkanko — to już poprostu człowieka djabli wziąć mogą. I skąd, powiadają, człowiek pracujący może mieć taką gotówkę?

Co tu gadać — dogodzili kamienicznikowi. I adres podali. Aby w razie czego można było gadowi sadła za skórę zalać.

I, święci pańscy, co to działo się tego samego dnia na wzmiankowanej ulicy! Kolejka. Olbrzymia kolejka się utworzyła. Ścisk. Wrzask. Obywatel za obywatelem gazetę w łapie trzyma, i palcem na notatkę tyka.

— Bo cóż to — powiada — obywatele, mieszkanie! Za sześćdziesiąt rubelków mieszkanie, jak się patrzy. Ależ z przyjemnością w razie czego mamy nawet sto.

W jednem miejscu pod bramą o mało co się nie pobili. Milicję konną chcieli już wezwać. Ale w tej samej chwili sam obywatel-gospodarz ukazał się w oknie. I ukłonił się pięknie ręką.

— Rozchodzić się — powiada — nie stać tu po próżnicy.

— Wynajęte? — pyta ktoś z tłumu.

— Tak, wynajęte — odpowiada. — Za dwieście! Nie mogłem taniej.

— Za dwieście! — wrzasnęli wszyscy jak jeden. — Ale myśmy gotóweczką trzysta ofiarowali. Bierz pan tylko zadatek.

Kamienicznik z wyraźnym żalem rozłożył ręce i odszedł od okna.

Tłum rozchodził się ze smutkiem, wymachując gazetami.

Tłum. **C. S.**

Ulubione smakołyki egzotycznych smakoszów.

SPIS POTRAW LUDÓW PIĘCIU CZĘŚCI ŚWIATA POTWIERDZA ŁACIŃSKĄ MAKSYMĘ: DE GUSTIBUS NON EST DISPUTANDUM. — WĘŻE, NIETOPERZE, MEDUZY, SZARAŃCZE I... ZIEMIA, JAKO DELIKATESY.

Paryż, w kwietniu.

Trudno spierać się o to, co dla kogo jest **„ulubioną potrawą“**. Jeden lubi ostrygi, a drugi śledzia, byle najbardziej cuchnął; ten z rozkoszą spożywa **żywe mrówki**, a tam ten **pieczone gniazda ptasie**. Chińczycy uważają za szczególny przysmak **zgniłe jajo**, eskimosi **nieprzetrawioną zawartość żołądka renifera**.

Są też ludzie, którzy smakują **w zjadaniu ziemi**. To osobliwe smakoszostwo spotyka się zarówno u tubylców **na Jawie**, jak u **Indjan nad brzegami Orinoka**, jak wreszcie **u murzynów na Florydzie i Karolinie**.

Mieszkańcy Jawy mieszają gliniastą ziemię z wodą, ugniatają ją w ciasto i sporządzają **podługowate bochenki**, które suszą na żelaznych płytach, a potem zjadają. Potrawa ta, zwana **„ampo“**, jest szczególnie ulubioną przez tamtejsze kobiety. Indjanie nad Orinoko zwą to pieczywo **„poya“**. Ugniatają oni ziemię w kulki, suszą je na słońcu i ustawiają w piramidy. **Gdy plemieniu poczyna doskwierać głód, je się te kulki z gliny**, które przecież **mimo swej nikłej spożywczej wartości — zaspakajają głód.**

Któżby z nas z apetytem wyślał **o pieczeni z węża**? A jednak mięso węża ma być nadzwyczaj delikatne i smakowite.

Wszystkie rodzaje małp są jadalne. Mięso ich ma łudząco ze smaku przypominać wołowe. Toteż nic dziwnego, że **w dziewiczych lasach południowej Ameryki małpy stanowią główny cel wypraw myśliwskich.**

W Północnej Ameryce szczepy indjańskie z lubością spożywają **mięso skuaksów**; w małych portach nad Oceanem tłuste, wielkie **nietoperze są najdroższem daniem w spisie potraw restauracyjnych.**

Tapir, najmiększy z „gruboskórych“ lasów dziewiczych Ekwadoru i Kolumbji, **dostarcza bardzo smakowitego mięsa;** nogi i głowa uchodzą tam za najprzedniejsze smakołyki.

Niemal wszystkie gatunki ptaków są jadalne, choćby nawet mięso ich budziło w nas wstręt jak np. **mięso tuczących się padliną sępów.**

W Anglji spożywa się chętnie wróble, które specjalnie się tuczy, by były tłuste.

Niektóre z wielkich jaszczurek stanowią dla murzynów afrykańskich istny „delikates“. **Ogony aligatorów spożywają tubylcy**, mieszkający w południowej Afryce, z wielkiem upodobaniem; ponoć **przypomina ono w smaku mięso kur.**

Mieszkańcy Grenlandji uważają **mięso rekina** za doskonałe: jest to **potrawa dla Europejczyka zupełnie niemożliwa**, gdyż — o ileby przezwyciężył wstręt — skwitowałby taką ucztę **silnemi kurczami żołądkowemi: mięso to bowiem zawiera ingredjencje trujące, dziwnym trafem nie działające wcale na żołądki mieszkańców okolic podbiegunowych.**

Natomiast bardzo smaczną potrawą, którą niejeden Europejczyk z przyjemnością zjadłby, jest **mięso wieloryba**. Przypomina ono najdelikatniejszy steak wołowy. Przypuszczalnie mięso to stałoby się bardzo popularne i wzięte w naszych okolicach, gdyby nie trudności konserwowania go i sprowadzenia.

Chełbie (meduzy) zachwycają nasze oko; ale nikt chyba nie pomyślał, by je spożywać. A jednak stanowią one, **w przyprawie mocnych korzeni, ulubioną potrawę Japończyków.**

Robaki, żyjące w namule i piasku na brzegu morza, stanowią najprzedniejszy smakołyk **na wyspach Polinezji**. Sporządza się z nich pewnego rodzaju „ragout“. **W wielu okolicach świata je się polipy.** W Japonji na skutek wielkiego popytu powstał wielki przemysł, zajmujący się łowieniem i rozsyłaniem polipów, a zwłaszcza największego wśród nich gatunku t. zw. **„oktopusa“**.

W części Ameryki Północnej, zwanej Rocky Monntains, istnieje **ćma nocna, zwana „Pandora“**. Plemiona indjańskie zbierają listki tej ćmy, suszą **i chowają jako zapas zimowy.**

Chwytanie latających szarańcz jest specjalnością Arabów. Albo miele się je w młynkach i używa **jako mąkę**, albo gotuje się i spożywa na gorąco. **Hotentoci** natomiast po przelocie szarańczy starannie wyszukują **jajeczka szarańczy** i gotują z nich zupę, mającą kolor mlecznej kawy. **W Kalkucie są szarańcze ulubioną przyprawą do potraw z ryżu.**

Jak widać, **„światowy spis potraw“** zawiera zupełnie niespodziewane okazy świata fauny; nawet najbardziej prymitywne ludy mają swoje smakołyki, częstokroć zestawione z wielkiem wyrafinowaniem.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 11. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Polska i Moskwa“. 16.00 Odczyt p. t. „O t. zw. przeciążeniu szkolnem ze stanowiska higjeny pracy umysłowej“. 17.45 Program dla dzieci. (Transmisja z Krakowa). 18.15 Koncert orkiestralny. 20.00 Odczyt zorganizowany staraniem Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. Solistka D. Gutkowska śpiew. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Koncert arji operowych Eug. Mossakowskiego. Transmisja z Teatru Polskiego.

Kraków (566) 20.00 Transm. z Warsza- .... enjuszaEn żp wy. 22.30 Transmisja z Katowic.

Wilno (435) 20.30 Koncert wieczorny. (Kwartet smyczkowy. Beethoven, Händel, Glier).

Królewiec (329) 20.10 Koncert kompozytorów francuskich. (Delibes, St. Saens, Massenet). 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 21.00 „Fidlovacka“ M. Karesa.

Lipsk (366) 20.15 Współczesna muzyka kameralna. Wieczór komp. H. Ambrosiusa. 21.15 Pieśni z tow. lutni. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 „Miłość cygańska“ operetka w 3 aktach Lehara.

Hamburg (394) 20.00 „Madonna am Wiesenzaun“ opera Mraczka.

Berlin (484) 21.00 Koncert kwartetu fortepianowego. (Brahms, Dvorak). 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.30 Wieczór ku czci Gorkija. 21.30 Koncert popularny.

Czwartek, 12. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Kongres wiedeński“. 16.40 „Kącik dla kobiet“. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Odczyt p. t. „Nowa ustawa o Izbach Rolniczych“. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert wokalny poświęcony zespołom operowym (wyjątki z oper Pucciniego, Masseneta, Moniuszki, Verdiego). 22.30 Dancing.

Katowice (422) 20.30 Koncert muzyki kameralnej. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach. (Beethoven, Schumann). 22.30 Dancing.

Poznań (344) **Wilno** (435) 2030 Transmisja koncertu operowego z Krakowa.

Wrocław (322) 2015 „Kiedy młode wino dojrzewa“, komedja Björnsona. 22.30 Lekcja tańców z Berlina.

Królewiec (329) 20.00 Transmisja zteatru. „Flet zaczarowany“ opera w 2 akt. Mozarta.

Praga (349) 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Czeskiej (Suk — Symfonja e-dur, Dvorak Serenada, R. Strauss Śmierć i wyzwolenie).

Stuttgart (380) 21.15 Wieczór recytacji p. t. „Proza i poezja niemiecka ostatnich lat stu“.

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny (Joachim, R. Strauss).

Wiedeń (517) 20.05 „La Serva Padrona“ opera Pergolesiego. 21.05 Wieczór Bacha.

Monachjum (535) 19.30 „Li-Tai-Po“ opera w 3 aktach Frankensteina.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 10. kwietnia.

Akcje nieco mocniejsze przy zwiększonem zainteresowaniu.

Popyt za listami zastawnemi Akc. Ban ku Hipotecznego.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 10. kwietnia.

Poza sporadyczną transakcją w kukurudzy i końcowo — zastój w obrotach przy małej frekwencji uczestników zebrania giełdowego.

Usposobienie ospałe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 128, Bank Handlowy 123, Bank Polski 150 1/4, Bank Przemysłowy 107, Bank Zachodni 32, Bank Zw. Sp. Zar. 89, Spiess 162 1/2, Chodorów 150, Warsz. cukier 75.50, Firley 56.50, Węgiel 93, Cegielski 45.50, Lilpop, Rau 42, Ostrowiec 100. Pocisk 11, Rudzki 54.50, Starachowice 64 1/4, Zawiercie 31, Borkowski 19.35, Spirytus 39.50.

Dolary Stanów Zj. 8.87 3/4, Sztokholm 238.90, Holandja 358.35, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 171.37, Wiedeń 120.12, Włochy 47.00. 5 proc. pożyczka konwers. 67. pożyczka kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 104, pożyczka dolarowa 85.50, dolarówka 80.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Górka 96.50, Azot 5, Siersza g. 12.40, Siersza d. 51.52.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.33 3/4, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.48, Włochy 27.41 1/2, Hiszpanja 87.35, Holandja 209.12 1/2, Berlin 124.12 1/2, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.70, Kopenhaga 139.25, Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.27 1/2, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.94, Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.70, Bruksela 99.10, Budapeszt 123.96, Bukareszt 447 3/4, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.65 1/8, Madryt 119.65, Medjolan 37.49, N. Jork 707.45, Oslo 189.62, Paryż 27.93 1/2, Praga 21.01 7/8, Sofja 5.10.95, Sztokholm 190.65, Warszawa 79.83 Zurych 136.69, Amerykańskie 708, Niemieckie 169.45, Francuskie 27.95, Włoskie 37.75, Czeskie 20.99, Węgierskie 123.91, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.62, Renta lutowa 0.625, Tureckie 65.75, Bankverein 28.95, Bodenkredit 116.80, Kreditanstalt 63.40, Bank Hipoteczny 74.60, Kompas 0.87, Laenderbank 24.60, Merkury 26.05, Kolej Północna 1070, Czerniowce 63.50. Austr. kol. państ. 28.55, Kolej południowa 13.85, Cement 62, Browary 108, Alpiny 41.20, Berg u. Huetten 753, Krupp 11.80, Rima 138.10, Siersza 10.10, Zieleniewski 15.35, Fanto 6.40, Karpaty 29, Galicja 73.50, Nafta 29.60.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40, Hiszpanja 427.15, Włochy 134.15, Szwajcarja 489.25, Danja 681.50, Holandja 1023.50, Norwegja 678.50, Szwecja 682.25, Praga 75.40, Rumunja 16.00, Niemcy 607.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 10. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.21, Holandja 12.11.84, Francja 124.02, Belgja 34.95 5/8, Włochy 92.42, Niemcy 20.41.2, Szwajcarja 25.33.7, Hiszpanja 29.00, Danja 18.19.7, Szwecja 18.17.1 Norwegja 18.27, Helsingfors 193.90, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 10. kwietnia.

Tendencja spokojna. Obrót średni. Kursa utrzymane.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.91.00—8.91.25, dolary kanad. 8.86.00—8.86.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.75, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.75, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 32.60—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.90.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.80.00—43.00.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.50.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble ros. 2.95.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.48.00—1.55.00.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.

Ludwik Borowski, Wyżłów, zł. 10.

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Kartkę otrzymałam, staraj się prędko przyjechać. Pozdrawiam 3151

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KUPIEC kawaler, lat 36, posiadający szeroką wiedzę fachową, bardzo zdolny, pracowity, uczciwy, energiczny, obejmie kierownictwo handlu korzenno-restauracyjnego, restauracji, najchętniej u właścicielki. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna“ dla „Pracowity i uczciwy“. 2939-4

WERKMISTZ wszechstronnie wykształcony, b. długoletni kierownik działów maszynowych, egz., poszukuje posady. — Zgłoszenia: Baltazar Sokołowski, Borysław. Poste rest. 3154-3

DOBRA kucharka poszukuje posady w lepszym katolickim domu. Zgłoszenia ul. Mickiewicza 4, dozorca wskaże. 3153

PANNA z ukończoną 6 kl. gimn. poszukuje posady biurowej lub buchalterki na bardzo niskich warunkach. Zgłoszenia do Administracji pod „Nadzwyczaj zdolna". 3146

MAJSTER murarsko-ciesielski z dużą partją ludzi ukwalifikowanych z prowincji szuka roboty akordowej w dziale budownictwa lub posady podmajstrzego, buduje szybko śluzy, mosty, jazy gwarantowane. Łaskawe zgłoszenia pod „Majster" do Administracji „Gazety Porannej", Lwów. 2929-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

INKASENTA(TKI) poszukuje Dentysta pl. Marjacki l. 7. (gdzie kawiarnia de la Paix). 3142

ZASTĘPSTWO na okręg Lwowa powierzy Spka handl. techn. akwizytorowi z wiadomościami technicznemi. — Posiadanie telefonu pożądane. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, referencyj, zamieszkania pod „Ruchliwy" do Administracji. 3125-3

POSZUKUJĘ kinooperatora z koncesją i aparatem na wyjazd do letniska. Zgłoszenia „Kino", biuro dzienników „Rekord" Sykstuska. 3051-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2799-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PRZYŚPIESZONY system wyuczania języków, buchalterji, stenografji, pisanie na maszynach. „Ecole francaise", Batorego 34. 3155-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKOJ frontowy, duży, bez mebli z używaniem łazienki do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Czynsz z góry". 3145

POWAŻNA instytucja poszukuje lokali mieszkalnych od zaraz. 4 pokoje z kuchnią, oraz 2 pokoje z kuchnią i wygodami w dzielnicach: Halickie, Łyczakowskie, Śródmieście, Nowy Świat, ponadto od 1 czerwca 2 i 3 pokojowe mieszkania z kuchnią w pobliżu linji tramwajowych. Czynsz może być uiszczony z góry za dłuższy okres czasu. Bliższe informacje tel. 14-69 w dnie powszednie od 9-16 godz. 3149-2



Czas pozbawia twarz Waszą uroku młodości!

Przeszkodźcie temu przez racjonalne pielęgnowanie cery.

Istnieją preparaty, które skórę powierzchownie wygładzają i bielą, ale jednocześnie zatykają pory. Unikajcie tych środków Najcenniejszem dobrem człowieka jest piękność twarzy i rąk. Osiągnąć i utrzymać ją można, stosując Crème Mouson. Ażeby oczyścić skórę i usunąć z niej wszelkie nierówności, należy nacierać ją codziennie kremem Mouson, po uprzedniem umyciu mydłem Crème Mouson. W ten sposób spotęguje się jeszcze jedyne w swoim rodzaju skutki działania kremu Mouson

CRÈME MOUSON

Generalny przedstawiciel na Polskę: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

POKOJ kawalerski umeblowany, duży słoneczny z balkonem na I. p. od zaraz do wynajęcia dla solidnego pana. Zyblikiewicza 49. 3121-3

WILLA 5 pokoi, ogród, boczna ul. Grochowskiej, do sprzedania. Wiadomość: Cegielnia Towarzystwa Terenowego lub biuro pl. Marjacki 10. 3078-3

SZUKAM 3 pokoi z kuchnią, pełny komfort. Zapłacę czynsz za 2 lub 3 lata z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczne" 3144-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Jedwabie
najmodniejsze na suknie i po szewki, koronki, tiule, hafty oraz wszelkie dodatki poleca
S. Blaustein
Lwów, ul. WAŁOWA 11.

AUTO pięcio-, cztero lub trzytonowe, używane w dobrym stanie, o gumowych kołach, kupię Teitelbaum, Stanisławów, Rynek 13. 3130-2



RAKIETY TENISOWE
naprawia angielskim aparatem Welacy począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI
Zabawki - Papiery.
Lwów, Krz wa 25.
(obok Akademickiej)
Sprzedaje najtańsze struny angielskie i inne przybory tennisowe.

PARCELE ul. Grochowska do sprzedania. Wiadomość: Cegielnia Tow. Terenowa lub biuro pl. Marjacki 10. 3081-2

JALE, zatrzaski do drzwi, **najlepsza amerykańska asekuracja przeciw włamaniu, Rentschner**, Legjonów 37. 3037-10

HARMONIUM Chodkiewicza prawie nowy tanio sprzedam. Moszkowicz, Kołłątaja 2, od 2—3. 3152

Po 8 zł. przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

RÓŻE sztamowe jednoroczne mam około 5 tysięcy róż bardzo ładnych odmian, całe lato kwitnących i w tym roku już będą kwitły, są obandażowane w mech z gliną do 40 odmian, mam ładny kaprifolium, ciągnie się na mury i ganki, ładnie pachnący, wysyłam róże kwiecień, maj i czerwiec, tylko proszę miejscowość i stację kolejową podać. Róże metr. 2 zł. sztuka, wyższe od metr. 3 zł. sztuka, płaczące 2 metr. 3.50 zł., kaprifolium 1.50 zł. Mikołaj Kuczerka, ogrodnik ost. p. Miżyniec, pow. Przemyśl. 3131

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

JADALNIE, sypialnie, salony, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 2563-10

Autoekspres,
stała wygodna komunikacja autobusowa Lwów-Stryj-Drohobycz-Truskawiec-Borysław. (
Wyjazd ze Lwowa (Legjonów obok Teatru) godz. 7.25 rano, przyjazd powrotny do Lwowa 21.30 wieczór.
Otwarcie nastąpi w środę, 11. kwietnia 1928. 3143

Urząd Wojewódzki lwowski — Wydział Prezydjalny.
L. Pr. 2374 ex 1928.

KONKURS.

Rozpisuję niniejszem konkurs na stanowisko Inspektora lekarskiego w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, z poborami VI-ej grupy uposażenia urzędników państwowych.

Kandydaci, ubiegający się o nadanie powyższej posady, winni wnieść do dnia 15. maja 1928 roku podania do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Prezydjalny) we Lwowie.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, dyplom lekarski, dowód uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, świadectwa dotychczasowej pracy zawodowej, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej, oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Ubiegającym się o przyjęcie do służby państwowej po raz pierwszy, posada nadana będzie prowizorycznie, a po roku nastąpić może ustalenie w służbie państwowej.

Kandydaci, pozostający w służbie państwowej, winni wnieść podanie w drodze służbowej.

Podania nieuwzględnione będą zwrócone w przeciągu miesiąca po upływie terminu konkursowego. 3144

Wojewoda: w z.
Gronziewicz w. r.
Wicewojewoda.

EDGARD WALLACE. 60

MŚCICIEL

— Była niecałkiem przy zdrowych zmysłach i niewypowiedzianie obrzydliwa — kończył Michał swój raport przed majorem — śledztwo w Guildford nie wykazało niczego. Jest tam drugi agent, który odsyła listy do Londynu, te jednak nigdy nie dochodzą z tej prostej przyczyny, że taki adres wogóle nie istnieje. Mojem zdaniem ktoś je odbiera w drodze. Policja w Guildford już się zajęła tą sprawą.

— Nie powinienem był pakować ciebie w ten interes, Michale — rzekł wreszcie Steines — Scotland Yard robi mi wyrzuty, ż z powodu mieszania się do rzeczy ludzi niepowołanych, „Łowca Czaszek" jeszcze nie znajduje się w rękach sprawiedliwości. Wiesz coś o zazdrości po fachu i nie potrzebuję ci mówić, że wcale na te zarzuty nie zasłużyłem.

Mike w zamyśleniu spojrzał na swego szefa.

— Mogę dostać „Łowcę-Czaszek", ale więcej niż kiedykolwiek jestem przekonany, że nie trzeba go aresztować dopóty, dopóki nie dowiemy się bliższych szczegółów o podziemiach.

Staines zmarszczył czoło.

— Nie bardzo pojmuję o co ci chodzi. Jakie podziemia?

— W okolicy Chichester znajdują się ogromne piwnice, czy też groty. Foss podejrzywał ich związek z „Łowcą-Czaszek". Panie majorze, proszę mi dać cztery dni, a dostarczę panu tego ptaszka. Jeśli nie — to zawahał się chwilę — jeśli mi się nie uda, zobaczy mnie pan wkrótce spoglądającego wesoło ze skrzynki wysłanej przez „Łowcę-Czaszek".

ROZDZIAŁ XXXI.

Upłynął drugi dzień od wyjazdu Michała do Londynu i z niewiadomych sobie powodów Adela czuła się dziwnie smutna, źle usposobiona, mimo, że robota szła doskonale, a stary Jack zwykle skąpy w pochwałach, rozpływał się poprostu nad jedną sceną, która odegrała z Connolym. Nawet Reggie raczył przyłączyć się do dyrektora i zmienić swe poprzednie mniemanie o partnerce.

— Będę zupełnie szczery mr. Knebworth — rzekł w chwili wylania — mała Leamington jest dobra. Oczywiście zawsze jestem przy niej i pomagam na każdym kroku, a niema nic bardziej pouczającego, jak... — tu przerwał.

— No, niech pan mówi dalej — zachęcał dalej.

— Jak mieć skończonego artystę za partnera — ciągnął dalej młodzieniec. — dla mnie osobiście nie jest to bardzo korzystne, ale jej powaga niezmiernie dodaje odwagi i pewności siebie. Przyznać muszę, iż namęczyłem się strasznie, ale rezultaty są.

— Tak pan znajduje? — mruknął stary — więc jabym zastosował pańską teorję, lecz w odwrotnym kierunku, tylko niestety twojej gry mój Reggie żadna nauka, ani dobra partnerka nie są polepszyć w stanie.

Uśmiech wyższości na ustach Connoly'ego byłby silnie zirytował kogoś mniej zrównoważonego niż dyrektora.

— Ma pan zupełną rację — odparł z całą powagą — mojej gry nie polepszy nic, gdyż doszedłem do zenitu mej potęgi i wątpię, czy spotkam już kogoś równego sobie. W młodej generacji jestem najlepszym filmowym artystą. Niedawno otrzymałem właśnie oferty z Hollywood jako partnera dla największych gwiazd.

— Wogóle nie wierzę tej całej historji — odparł Jack uprzejmie — ale co się tyczy miss Leamingtno, do pewnego stopnia ma pan rację. Dla ciebie nie jest korzystna, gdyż wyglądasz przy niej, jak źle wypieczona bułka.

W ciągu dnia Adela zapytała siwowłosego szefa, czy to prawda, że Reggie opuszcza Anglję, by nieść swoją sławę na drugą półkulę.

— Tego nie myślę — rzekł Jack. — Każdy aktor filmowy zawsze grozi świetnym kontraktem i niewidzianemi ofertami, ale jak przyjdzie co do czego, wszystko się zmienia i na zawsze pozostaje w krainie marzeń. Pamiętaj, moje dziecko, że w dziedzinie filmu, wszystko jest bluffem, którym artystki i artyści tak się przejmują, że wkońcu nie mogą odróżnić prawdy od blagi i mrzonek.

C. d. n.

„OLKA” Pończochy, rękawiczki, skarpetki, bielizna damska w najtrwalszych gatunkach **Rynek 35.**

CHORZY NA CUKRZYCĘ otrzymują bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10 Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. Gdańsk, oddz. 18. 2156

Prohibicja czy degeneracja? Nim roztrzygniesz to pytanie napij się **Oranżady - Hobé - Cytrynady** **Wszędzie do nabycia.**

Przedstawicielstwo krajowej wytwórni **GASNIC MINIMAX** **Alfons Marjan KIERSKI** **Lwów, ul. Sienkiewicza l. 11.**

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. nancz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez starostwo w Podhajcach pod adresem Bronisłwa Hajdukiewicza w Mużyłowie. 3150

NERWOL Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na **Reumatyzm** kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p. **Żądać w aptekach.** Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

Zbyteczne owłosienie na rękach, nogach, pod pachą i t. p. usuwa radykalnie **DEPILATOR „GARCONNE“** Do nabycia wszędzie. Cena 2 zł. 50. Skład wysyłkowy: Apteka pod Św. Anną, Lwów, Janowska 52. 2164

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, ton wielki piękny sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 3136-4

Rogóżki kokosowe, Chodniki kokosowe, Szczotki do wycierania nóg tylko u SUDHOFFA **Lwów, Akademicka Nr. 8.**

SCHEINER ADOLF, Borysław, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Stryj 3093-3



Kwiat Pończoch i Trykotaży
Emil Krochmal i Ska
Jagiellońska 11a.
Urządza 8-mio dniową sprzedaż **konkurencyjną**, do przekonania dobroci naszego towaru: Pończochy, skarpetki dziecinne, wykwintna bielizna damska, szlafroki i kompletna garderoba dziecinna. **Uwaga:** Rękawiczki skórzane marki **Karlsbad**, kozłowe, pierwszej jakości po zł. 8.
Ceny bez konkurencji gdyż oryginalne fabryczne.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Ogłoszenie licytacji.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
podaje do wiadomości powszechnej, że przedmioty zastawione **w Kasie Zaliczkowej** od 3. stycznia 1927. do 30. czerwca 1927. od Nr. 10.001 do Nr. 17.240 oraz Nr. 3.357 i Nr. 5.560 nieodnowione lub niewykupione sprzedane będą **w dniu 23. kwietnia r. 1928** ewentualnie także i w dniu następnym o godzinie 9-tej przedpołudniem wobec notarjusza przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotówkę w efektywnych dolarach.
Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku Hipotecznego pl. Halicki 15.
Uwaga: 1. Zwraca się uwagę na znaczny koszt połączony z cechowaniem przedmiotów do licytacji przeznaczonych.
2. W dniu licytacji jest odnowienie, lub wykupno zastawów do licytacji przeznaczonych bezwzględnie wykluczone.

Dyrekcja.

(Przedruku nie płacimy)

„CHORZÓW“

najskuteczniejszy skoncentrowany nawóz ogrodowy z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie,
zawierający wszelkie składniki odżywcze, unormowane podług potrzeb roślin ogrodowych i doniczkowych. Z powodu swej wysokiej koncentracji niezwykle ekonomiczny w użyciu. Sposób użycia uwidoczniony na każdym pakiecie.

1/4-kilogramowy	oryg. pakiet tekturowy nawozu „Chorzów“	Zł.	1·—
1	„ „ „ „ „	„	2·25
3	„ „ (Puszka) „ „	„	6·—
5	„ „ woreczek smołowany „ „	„	9·50

do nabycia w składzie nasion firmy
Edmund Riedl **Lwów, Rutowskiego 3.**

L. 2397/28. W Sanoku, dnia 5. kwietnia 1928.

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. woln. m. Sanoka ogłasza

KONKURS

na obsadę stanowiska **elektromontera w elektrowni** miejskiej w Sanoku.
Wymagana jest znajomość obsługi generatorów, rozdzielnic i sieci nadpowietrznej przy prądzie 3-fazowym.
Warunki uposażenia ustali się, na podstawie kwalifikacji kandydatów według umowy. Dostarczenie mieszkania służbowego jest możliwem.
Podania należy wnosić do dnia 21. kwietnia br do Magistratu m. Sanoka. Do podań należy załączyć:
świadectwo wyzwolin elektromonterskich,
dowody praktyki,
życiorys,
świadectwo moralności. 3133-3
Nadanie stanowiska nastąpi od dnia 1. maja br na jeden rok, poczem może nastąpić przedłużenie stosunku służbowego.

Burmistrz:
Dr. Jan Porajewski.

Magistrat Miasta Brzeżan.

L. 2389/28. Brzeżany, dnia 4. kwietnia 1928.

KONKURS

Magistrat Miasta Brzeżan ogłasza konkurs na posadę:
1) Inżyniera budowlano-drogowego, obznajomionego z budową wodociągów i kanalizacji.
Podania należy udokumentować dowodem fachowego wykształcenia, dowodem odbycia przynajmniej 3 letniej praktyki i nie przekroczonych 40 lat życia.
Z posadą tą połączone jest uposażenie według grupy X. ewentualnie IX. wraz ze wszystkimi dodatkami przysługującymi urzędnikom państwowym i 15 proc. dodatkiem komunalnym.
Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.
2) Na posadę ogrodnika miejskiego.
Warunki według umowy. Podania na obie posady należy wnosić do dnia 1. maja 1928 r.
3123-3

Burmistrz:
Stanisław Wiszniewski w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 6 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 3.00
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.